

Delegacja Sejmu PRL przebywała z wizytą w Indiach

13 bm. delegacja Sejmu PRL z marszałkiem Stanisławem Gucwą zakończyła tygodniową wizytę w Indiach, gdzie przebywała na zaproszenie parlamentu indyjskiego. Delegacja zapoznała się z działalnością parlamentu centralnego i parlamentów stanowych oraz z aktualną sytuacją gospodarczą i podstawowymi problemami politycznymi i politycznymi Indii.

W czasie wizyty delegacja spotykała się z przejawami dużego zainteresowania społeczeństwa Indii Polską, rozwojem naszego kraju i rozszerzeniem współpracy gospodarczej i kulturalnej między Polską a Indiami.

Z wysoką oceną spotkała się współpraca między parlamentami Polski i Indii. Delegacja wszędzie była przyjmowana bardzo serdecznie. Rozmowy toczyły się w przyjaznej atmosferze. (PAP)

UTRZYMANIE DOTYCHCZASOWYCH CEN DETALICZNYCH NA PODSTAWOWE ARTYKUŁY ŻYWNOSCIOWE W ROKU 1975 • OCENA REALIZACJI INWESTYCJI SŁUŻBY ZDROWIA ORAZ WYKORZYSTANIA ŚRODKÓW NFOZ • ZWIĘKSZENIE UPRAW NIEKTÓRYCH KULTUR W ROLNICTWIE • ROZBUDOWA PRZEMYSŁÓW: TWORZYW SZTUCZNYCH, ŁOŻYSKOWEGO I TELEKOMUNIKACYJNEGO.

Z prac Rady Ministrów i Prezydium Rządu

Jak informuje rzecznik prasowy Rządu — 13 bm. Rada Ministrów, zgodnie z zapowiedzią I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka, zawartą w przemówieniu na uroczystym posiedzeniu Sejmu w dniu 21 lipca br. i na XV plenarnym posiedzeniu KC PZPR, oraz mając na uwadze pomyślne wyniki gospodarcze 1974 roku, powzięła uchwałę w sprawie utrzymania w roku 1975 na niezmienionym poziomie cen detalicznych na podstawowe artykuły żywnościowe.

Oznacza to, że ceny tych artykułów, a przede wszystkim mięsa i przetworów mięsnych, maki, chleba, kasz, makaronów i innych przetworów zbożowych, mleka i serów, tłuszczów konsumpcyjnych, cukru oraz soli, nie ulegną podwyżce w ciągu 1975 roku.

Uchwała ma decydujące znaczenie dla kształtowania kosztów utrzymania, zwłaszcza dla niższej i średnio zarabiających,

dla rodzin wielodzietnych, dla emerytów i rencistów.

Utrzymywana od czterech lat i przedłużona na 1975 rok stabilizacja cen podstawowych artykułów żywnościowych, a także ogromnej większości artykułów nieżywnościowych na leży do najważniejszych społecznych zdobyczy naszego kraju.

Tego samego dnia Prezydium Rządu na swoim kolejnym posiedzeniu rozpatrzyło informację na temat realizacji inwestycji w służbie zdrowia oraz gromadzenia i wykorzystania środków Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia.

Stwierdzono, że dzięki nadaniu w uchwale VI Zjazdu PZPR inwestycjom służby zdrowia i opieki społecznej charakteru priorytetowego, baza lecznictwa w kraju została w minionych 4 latach poważnie rozbudowana. Z roku na rok przeznacza się na te cele coraz większe nakłady. Poprawie uległa rytmiczność robót budowlanych i terminowość oddawania nowych obiektów do użytku. Istotne znaczenie dla rozwoju placówek służby zdrowia ma również, utworzony z inicjatywy I sekretarza KC PZPR, Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia, a także czynny społecznie ludność wiejskiej, będące odpowiedzią na decyzje władz o objęciu mieszkańców wsi bezpłatną opieką lekarską. Tak więc po raz pierwszy rysuje się pomyślna prognoza wykonania napiętych zadań inwestycyjnych służby zdrowia i opieki społecznej, ustalonych w planie 5-letnim.

Uwzględniając przewidywane efekty roku 1975 liczba łóżek w szpitalach ogólnych i

klinicznych zwiększy się w tym 5-leciu, w porównaniu z poprzednim planem 5-letnim o 158 proc., a w ośrodkach zdrowia o 225 proc. Liczba miejsc w żłobkach wzrośnie 3,5-krotnie, a w domach opieki społecznej o 130 proc.

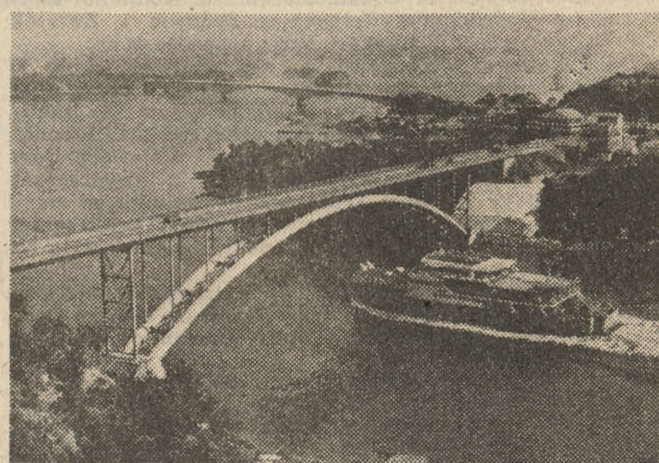
Oceniając pozytywnie dotychczasową realizację zadań inwestycyjnych służących ochronie zdrowia ludności Prezydium Rządu zaleciło Ministerstwu Zdrowia i Opieki Społecznej oraz innym resortom, a także wojewodom i prezydentom miast, wzmocnienie działań na rzecz pełnego wykonania zadań inwestycyjnych w tej ważnej społecznie dziedzinie.

Zalecono, aby szczególną opieką otoczyć realizację obiektów finansowanych ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia. Zasadniczy rozwój tych inwestycji przynadnie — jak wiadomo — na lata 1976—1980. Już obecnie jednak muszą być podjęte kroki na rzecz jak najlepszego przygotowania ich do realizacji.

W kolejnym punkcie porządku obrad Prezydium Rządu, kierując się wytycznymi Biura Politycznego KC PZPR, powołał decyzję w sprawie zwiększenia już w roku przyszłym produkcji buraków cukrowych i cykorii. Przewiduje się poprawę ekonomicznej opłacalności uprawy tych kultur oraz jej unowocześnienie, głównie poprzez zwiększenie dostaw środków mechanicz-

Dokończenie na str. 2

Park Narodowy w Japonii



Dwa z pięciu mostów łączących wyspki na terenie Parku Narodowego Amakusa-Unzen na południu Kiusiu (Japonia). CAF — fot. — CTK

IX Zjazd SDP zakończył obrady

Głównym zadaniem — kształtowanie socjalistycznych postaw społeczeństwa

13 bm. zakończył w Warszawie dwudniowe obrady IX Krajowy Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. W zjeździe uczestniczył I sekretarz KC PZPR — Edward Gierka.

Obrady tego najwyższego forum polskiego dziennikarstwa przebiegały w zaangażowanej, twórczej atmosferze, nacechowanej ambicją jak najpełniejszego udziału pracowników środków masowego przekazu w procesach budownictwa socjalistycznego w naszym kraju. W toku dwóch dni obrad w dyskusji zabrało głos 36 mówców.

Zjazd przyjął uchwałę nakreślającą główne kierunki pracy stowarzyszenia na okres najbliższych trzech lat. Wybrano nowe władze naczelne SDP: Zarząd Główny, Naczelny Sąd Dziennikarski i Główną Komisję Rewizyjną.

Na pierwszym plenarnym posiedzeniu Zarządu Głównego wyłoniono jego prezydium. Przewodniczącym ZG SDP został Jan Mietkowski. Wiceprezidentami red. red.: Zdzisław Andruszkiewicz, Ryszard Kazimierski i Witold Lipski, Sekretarzem generalnym wybrano Zbigniewa Tempeskiego.

Uroczystym akcentem drugiego dnia obrad IX Zjazdu SDP było wręczenie wieloletnim, zasłużonym w stowarzyszeniowej działalności dziennikarzom odznak i dyplomów „Za zasługi dla rozwoju prasy polskiej i Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich”.

W drugim dniu obrad — w którym uczestniczył sekretarz KC PZPR — Jerzy Łukasiewicz — kontynuowano dyskusję nad dotychczasowymi osiągnięciami i najważniejszymi zadaniami prasy, agencji prasowych, radia i telewizji.

Wskazując na wysokie uzna

Dokończenie na str. 2

Wizyta G. Macovescu w ZSRR

Pozytywna ocena procesu odprężenia

W Moskwie opublikowano komunikat o wizycie oficjalnej ministra spraw zagranicznych Rumunii, George Macovescu, (w dniach od 9 do 13 bm.), który prowadził rozmowy z radzieckim ministrem spraw zagranicznych, Andriejem Gromykiem.

Związek Radziecki i Rumunia — czytamy w komunikacie — podkreśliły zdecydowaną wolę uczynienia wszytkiego co w ich mocy w celu dalszego umocnienia przyjaźni i wszechstronnych stosunków między krajami socjalistycznymi, pogłębienia współpracy krajów członkowskich Układu Warszawskiego i Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Strony pozytywnie oceniły proces poprawy klimatu politycznego, zmiany osiągnięte w ukierunkowaniu odprężenia i współpracy, podkreślając ważną rolę działalności bratnich krajów socjalistycznych, a także wszystkich sił walczących o pokój i bezpieczeństwo, przeciwko wszelkim rodzajom imperialistycznej agresji i dyktatu. (PAP)

Debata w Komitecie Politycznym ZO NZ

Konieczność likwidacji ognisk zapalnych w świecie

W Komitecie Politycznym Zgromadzenia Ogólnego NZ toczy się debata na temat wykonania przez państwa postawionych deklaracji w sprawie umocnienia międzynarodowego bezpieczeństwa.

Zabierając głos w debacie przedstawiciel Polski, Zdzisław Ludwiczak, zwrócił uwagę, iż w ostatnim okresie w stosunkach międzynarodowych nastąpił dalszy postęp w kierunku odprężenia.

Udział Polski w pracach Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, w rokowaniach wiedeńskich na temat redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej, jak również udział Wojska Polskiego w pokojowych siłach ONZ na Bliskim Wschodzie, stanowią przykłady konsekwentnych i konkretnych działań Polski na rzecz umocnienia międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. Przedstawiciel Polski podkreślił, iż ONZ winna stać się forum uniwersalizacji pozytywnych i postępowych zmian w stosunkach międzynarodowych.

Przedstawiciel NRD podkreślił doniosłe znaczenie rozwoju konstruktywnych stosunków między USA i ZSRR dla całokształtu sytuacji w świecie.

Perspektywa rozwiązania problemów nurtujących kraje Azji — oświadczył delegat Mongolii w pełni uzasadnia potrzebę podjęcia kroków, które

re mogłyby doprowadzić do utworzenia w Azji systemu bezpieczeństwa zbiorowego.

Reprezentant Cypru, dokonując oceny sytuacji na Bliskim Wschodzie i we wschodnim rejonie Morza Śródziemnego oraz powołując się na znane fakty dotyczące kryzysu cypryjskiego, skonstatował, iż łamanie zasad Karty ONZ, jak

Dokończenie na str. 2

Narada aktywu SZMW

13 bm. odbyła się w Warszawie II centralna narada aktywu Socjalistycznego Związku Młodzieży Wojskowej. Uczestnicy narady ocenili dotychczasowy dorobek oraz nakreślili główne kierunki działania w roku 30-lecia zwycięstwa nad faszystwem i 20-lecia Układu Warszawskiego.

W naradzie obok członków SZMW — reprezentantów wszystkich okręgów wojskowych i rodzajów sił zbrojnych, udział wzięli przedstawiciele KC PZPR, MON, GZP WP oraz bratnich organizacji młodzieżowych. (PAP)

CO O TYM SĄDZICIE

Jesienne małżeństwa

Romeo, Julia przeżyli koniec listopada — o takim tytule film wyświetliła Telewizja Polska w jedną z ostatnich niedziel września. Dwoje starszych ludzi: mężczyzna mieszkający z dorosłymi dziećmi i samotna kobieta — odkrywają nagle, że dobrze dla nich obojga byłoby związać swe losy na resztę życia.

Kiedy powiadają o tym rodzinie i najbliższemu otoczeniu — wybuch prawdziwa bomba. Wali się bowiem stereotyp dziadka i babci przywiązanych do domu, kuchni, grzejących stare kości przy ciepłym piecu, opowiadających wnukom jak to niegdyś było. Toteż świat się kończy, kiedy diadek elegancko ubrany wychodzi wieczorami do teatru, na spacer i spotkania, zaczyna odkrywać inne ścieżki. Budzi to zdziwienie, zgorzniecie, sprzeciw.

Sytuacja, w której dorosłe dzieci nie chcą zaakceptować prawa do osobistego życia swoich rodziców osamotnionych i samotności, to tragedia, zdarza się dość często. Dla młodych, lata w jakich żyją ci seniorzy to już zmierzch. Wydaje im się, że odpoczynek po życiowych trudach wiązać się musi z samotnością, lekką nudą. Z rozrywek dopuszczają spacer, ławeczki w parku, wygrzewanie się w popołudniowym słońcu, książki, gazety, telewizję. Do zajęć babć dodaje się jeszcze prowadzenie kuchni, przyrządzanie ulubionych smaków i oczywiście opiekę nad najmłodszym pokoleniem. Być może, w tym tkwi właśnie źródło owej niechęci do powtórnego małżeństwa godnych wiekiem rodziców — bo wraz z zamianą babci w małżonkę, bezpowrotnie odchodzi... niania.

Bywa jednak inaczej. Dzieci chętnie namawiają samotną matkę, ojca — do szukania partnera, partnerki. Oprócz celów humanitarnych (znalezienie przyjaciela na jesień życia, niedopuszczenie do samotności ojca i matki, gdy dzieci pozakładają swoje rodziny) — zdarza się — że dorośli potomkowie w powtarzającym małżeństwie swych rodziców widzą możliwość zrzucenia z siebie odpowiedzialności. Samotna matka, przez wiele lat wychowująca dzieci, ma prawo się spodziewać, że na starość nie zostanie opuszczona i zdana na łaskę losu. Bywa jednak, że dzieci, albo nie bardzo mają do tego warunki, lub też po prostu sami zainteresowani niechętnie przystają na życie w takiej gromadzie. Wtedy to „jesienne małżeństwo” stanowi wyjście z sytuacji najbardziej pożądaną.

Albo jest jeszcze inny, chyba ważniejszy krąg spraw związanych z tym zagadnieniem. Omija on owe reakcje otoczenia na wieść o ślubie, chęci i niechęci najbliższych, a w centrum zainteresowania stawia owych małżonków.

Kiedy po mniejszych lub większych perypetiach związek zostanie zawarty, często, niestety, okazuje się, że realizacja optymistycznie snutych projektów wspólnego życia nie jest znowu tak różowa. Wiele lat spędzonych samotnie nie pozostaje bez śladu. Utrwalone przyzwyczajenia, nawyki, nierzadko łagodne dziwactwa — w konfrontacji z podobnymi cechami u partnera rodzą niesmak. A w wieku dojrzałym, często u schyłku życia, trudno z różnych przyczyn zrezygnować. Partnerzy wstępując ponownie w związek małżeński mają już ze sobą kłopoty bytowe, są „urządzeni”, a emerytura, która dostaje się stałym źródłem utrzymania. Oczekują teraz lednego: poprawy na frędzlu, chęć wreszcie „z życia coś mieć”. I ta chęć koncentruje się na drobniaczkach, sprawach codziennych. W chwili rozstania słyszy się potem: — „Potrzebne to było, by teraz kiedyś mam odpoczywać, znów te same co kiedyś prace i obowiązki”. — „Przecież żeniłem się, by mieć wygodę i opiekę”. Trudno dość do porozumienia. Bo jeżeli przed młodymi stoi ogrom zadań i obowiązków zmuszających do wzajemnych ustępstw — to nierzadko do głosu dochodzi więcej egoizmu i to chyba jest ciemną chmurą jesiennych małżeństw.

ELŻBIETA JANIKOWSKA

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do przyszłej środy włącznie. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-950 Poznań.

**Dodatkowa produkcja
stolarki budowlanej**

akcji koncernów przemysłowych zmniejszyła się w ostatnich dniach o 45,5 mld funtów. (PAP)

Kleridis przeciwnikiem Makariosa?

Pełniący obowiązki prezydenta Cypru do chwili powrotu arcybiskupa Makariosa, Gława Kleridis poinformował w czwartek o rezygnacji ze stanowiska przewodniczącego parlamentu cypryjskiego. Przyczyną było oświadczenie Wasosa Rysaridisa (przywódcy EDEK) z którego wynikało iż Kleridis był zamieszany w lipcowy zamach stanu na Cyprze i przyjął stanowisko p.o. prezydenta, by nie dopuścić do powrotu Makariosa na wyspę.

**Z prac Rady Ministrów
i Prezydium Rządu**

Dokończenie ze str. 1

nych, wysoko wydajnych nasion oraz środków ochrony roślin.

Ma to duże znaczenie przede wszystkim dla intensyfikacji uprawy buraków cukrowych, dalszego wzrostu ich plonów, a dzięki temu — dla powiększenia produkcji cukru. Służąc temu będą również przedsięwzięcia mające na celu doskonalenie procesów technologicznych przetwórstwa buraków cukrowych, w oparciu o wydatnie powiększone zdolności produkcyjne przemysłu wytwarzającego podstawowe maszyny i urządzenia dla cukrownictwa.

Poproszeniu ekonomicznych warunków produkcji buraka cukrowego towarzyszyć będzie dalsze doskonalenie systemu odbioru surowca od plantatorów oraz modernizacja i dozbrajanie techniczne punktów skupu.

Z kolei powzięto decyzje, które mają istotne znaczenie dla zwiększenia zdolności produkcyjnych przemysłu tworzyw sztucznych i łożyskowe-

Ślubowanie księży w Gdańsku

W piątek od świtu samoloty izraelskie przelatywały na znacznej wysokości nad obszarem południowego Libanu. Samoloty te kilkakrotnie uślo-wały przecieć nad miastami Sajda i Tyr, lecz były odstra-żane gwałtownym ogniem ar-tylerii przeciwlotniczej. Miasto Sajda było również celem ostrzału izraelskiej artylerii dalekiego zasięgu. W ciągu no-cy z czwartku na piątek Izrael-czycy ostrzeliwali też miejscow-ść Nabatija.

W Urzędzie Wojewódzkim — wojewoda gdański, Henryk Sliwowski przyjął od kolejnej grupy proboszczów i administratorów parafii diecezji gdańskiej, chełmińskiej, warmińskiej i kiszalińskiej ślubowanie, przewidziane przepisami prawa.

Następnie księża zwiedzi-
li urządzenia Portu Północne-
go. (PAP)

go aresztowała 135 mieszkańców
stolicy Chile.

Prezydent Francji na Martynice

PAP-RADIO-INE-WY-TEL-EFONEM
RADIO-INE-WY-TEL-EFONEM-PAP
INE-WY-TEL-EFONEM-PAP-RADIO
TEL-EFONEM-PAP-RADIO-INE-WY
PAP-RADIO-INE-WY-TEL-EFONEM
RADIO-INE-WY-TEL-EFONEM-PAP

przybył w piątek z Gwadelupy na Martynikę, gdzie dziś spotka się z prezydentem Stanów Zjednoczonych Geraldem Fordem.

Uchwała Plenum KC WPK

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział miejski 59-39. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. ▲ Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa – Książka – Ruch” ▲ Biuro ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i terminy druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. ▲ Reklamistów nie zamierzamy zwracać. ▲ Druk PZG im. M. Kasprzaka – Poznań.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł),
zwarta (52 zł), półroczna (104 zł), rok (208 zł),
przejmując za pośrednictwem blankietów PKO
Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i
Książki RSW „Prasa – Książka – Ruch” ul.
Zwierzyniecka 9, 60-813 Poznań, na konto
PKO nr 3-6-151, ponadto listonosze i urzędy
pocztowe ▲ indeks nr 35029. F-9

PP Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach Małego Lotka z dnia 11. 12. 74 r. stwierdzono: 10 rozw. z 5 trafieniami — wygrane po 200.558 zł, 3.186 rozw. z 4 trafieniami — wygrane po 94 zł, 89.631 rozw. z 3 trafieniami — wygrane po 55 zł.

uzącą z wpłat instytucji państwo-
wych kwotę ponad 50 tys. zł zuży-
li na opłacenie prywatnych przy-
jęć.

Obrady parlamentu Europy Zach.

na Śmiszka i jego zastępcy Franciszka Sieciarskiego. Niektóre z

Oświadczenie kanclerza RFN

potwierdza skarżenia

Proces o nadużycia w Sandomierzu

w Sandomierzu

IX Zjazd SDP zakończył obrady

Dokończenie ze str. 1

nie kierownictwa partii dla twórczego wysiłku dziennikarstwa polskiego w propagowaniu linii partii i realizacji programu wszechstronnego, społeczno-gospodarczego i kulturalnego rozwoju kraju, uczestnicy dyskusji podkreślali, iż ocena ta zobowiązuje do dalszego doskonalenia pracy.

Wszyscy dyskutanci jednoznacznie akcentowali, że środowisko dziennikarskie w pełni identyfikuje się z polityką i programem partii, mając ambicje kształtowania socjalistycznej świadomości społeczeństwa.

Przyjęta na zakończenie obrad zjazdu uchwala precyzuje wnioski i wskazania do pracy nowo wybranych władz Stowarzyszenia w ciągu najbliższych 3 lat.

Szereg wniosków przyjętych przez IX Zjazd dotyczy zagadnień związanych z dalszą poprawą warunków pracy, rozszerzeniem opieki zdrowotnej i możliwości wypoczynku, rozwiązywania problemów mieszkaniowych dzieci i młodzieży.

Dziennikarstwo polskie — głosi uchwala — przystępuje do nowych zadań na szerokim froncie kształtowania socjalistycznej świadomości społeczeństwa — z poczuciem swych obowiązków społecznych i zawodowych. Zrobimy wszystko, aby dobrze służyć partii i narodowi (PAP)

LOGODA

Zachmurzenie umiarkowane miejscami, zwłaszcza na wschodzie, duże, z opadami przelotnym deszczu lub deszczu ze śniegiem. Temp. maksymalna od 2 st. na północnym wschodzie do 8 st. na południowym zachodzie. Wiatry umiarkowane północno-zachodnie.

Dzisiejszy serwis informacyjny
opracował Bogdan Zdanowski.

„Dajmy czasami się zwariować...”



Dr. W. Romanowski podczas badania jednego z pacjentów.
Fot. — „Głos”

— to znaczy dr. Romanowski i całego zespołu pasją nadal pozostaje biedna, ludzka, zreumatyzowana ręka. Tu, w tym sanatorium prowadzono badania nad możliwością operacyjnego leczenia zniekształconej przez gościec stawowy ręki, tu zrodziły się koncepcje przyrządów zdolnych zmierzyć zasięg tych zniekształceń.

Na biurku dyrektora oryginalny kątometryczny wyposażony w jakieś dodatkowe urządzenie, obok opinia dyrektora Instytutu Ortopedii i Rehabilitacji poznańskiej Akademii Medycznej prof. dr. hab. Alfonsa Sengera.

„Określenie zakresu ruchów w stawach palców jest podstawowym elementem badania lekarskiego ręki. W kraju dotychczas brak było kątomierzy, których dla tego celu można by używać. Przedstawiony przyrząd pozwala na dokładne określenie wartości kątowych ruchu stawów. Podjęcie produkcji wypełniłoby lukę w zaopatrzeniu medycznym...”

Nie jedyny to dowód kontaktów dr. Romanowskiego z techniką. Ma zresztą dzielnego sekretarza w osobie mgr. inż. Jerzego Paula. Ostatnio postawił sobie dość zasadnicze pytanie: dlaczego niektórych inwalidów spotyka w pracy niepowodzenie? Tłumaczenie, że widocznie lenia się w pracy, go nie zadowalało. Szukał innych, bardziej obiektywnych przyczyn. Zmierzył siłę potrzebną do przesunięcia suwaka maszyny dziewiarskiej, na której w sanatorium szkolą inwalidów. Z obliczeń wynikało, że aby zostać dziesięciokrotnie, trzeba mieć w ręce siłę 15 kilogramów. A nie każdy inwalida taką siłę w swej chorej ręce posiada...

Pierwszy krok został zrobiony. Za nim poszły dalsze. Sprawdzono, ile siły wymaga na przykład krojenie szewskim nożem skóry, czy przecinanie szczypcami drutu, po czym wykonano 10 zestawów do badania ustalonych przez siebie podstawowych chwytów ręki i rozesłano je do 10 poradni reumatologicznych w kraju. I choć niejednym z od-

biorców zapewne wybrzydzał na nowinkarskie zainteresowania szefa śremskich reumatologów, prezentowanymi na specjalistycznych zjazdach zestawami zainteresowała się Sofia i Praga, a ostatnio z Moskwy nadeszło zamówienie na trzy takie urządzenia. Do ich wykonania namówiono śremską Spółdzielnię Pracy „Budowa”. Tę samą, która robiła Błociszewo...

I tak dociera do celu mojej podróży. W tej leżącej na terenie Kombinatu PGR Maniechki miejscowości był stary pałac, wykorzystywany niegdyś przez WZGS na kolonie letnie dla dzieci. Gdy umowa wygasła, nie było chętnych do zagospodarowania rudery. Próbowano się do niej przysmyrzyć oświata, próbowali poznańscy kardiologowie, ale jakoś bez skutku. I wtedy dyrektor Romanowski się zdecydował. Utworzył tu oddział śremskiego sanatorium.

Pałacyk był w stanie kompletnej ruiny. Zaledwie 2—3 pokoje miały piece, reszta nasiąknięta była wodą jak gąbka. Dach przeciekał, w piwnicy można było hodować ryby.

Dlaczego podjął się zagospodarowania tej ruiny? Co legło u podstaw tej decyzji? Urok wielkiej, bo niezwykłej, ale mieszczącej się w ramach naszej codzienności przygody? Potrzeba sprawdzenia własnych możliwości?

Pytania pozostają bez odpowiedzi. Tylko to jedno zdanie: — Czasami trzeba dać się zwariować. Inaczej życie nie miałoby sensu...

Gdy przed 17 laty mimo opór rodziny, która pamiętała przedwojenne przytulki dla starców nie rokowała mu żadnych możliwości rozwoju w tego typu placówce, podejmował pracę w śremskim Państwowym Domu dla Przewlekłych Chorych — kierował się chyba podobnymi motywami. Obca mu była wizja dobrego systemu, cieszącego się powszechnym szacunkiem (czytaj: dużą brakiem) lekarzy.

— Uznanie ludzkie — tłumaczy dziennikarzowi — jest częścią naszego człowieczeństwa. Zachęta do dalszego wysiłku, oparciem

w chwili zwątpienia. Rzecz tylko w tym, jakie jest to nasze działanie...

W Państwowym Domu Specjalnym dla Przewlekłych Chorych wydzielono jedno piętro na ośrodek rehabilitacji inwalidów z uszkodzonym narządem ruchu. Jedynym wyposażeniem była mała salka gimnastyczna, niewielki gabinet fizykoterapii i kilka ręcznych warsztatów tkackich. W styczniu 1964 roku uchwałą Prezydium WRN w Poznaniu ośrodek stał się samodzielną jednostką budżetową pod nazwą Sanato-

Dokończenie na str. 8
BOGNA WOJCIECHOWSKA

Zachód słońca



Zachód słońca nad Warszawą oglądany z brzegu Wisły
CAF — fot. — Rybczyński

Przegląd naszych sił

Bliżej potrzeb

Nadszedł czas przeglądania wszelkich zakamarków gospodarki. Chodzi o rozpoznanie, ile spośród zatrudnionych pracuje tam, gdzie są najbardziej potrzebni i przydatni, no i o przesunięcie — jeśli to okaże się pozytywne — jak najbliższe zajęć produkcyjnych. Liczy się bowiem każda para rąk.

Ten przegląd, podejmowany bezpośrednio po lustracji magazynów, po ocenie przydatności zasobów i racjonalności całej gospodarki materiałowej, nie wynika przecież wyłącznie z chęci pełnego spojrzenia na ekonomikę. Oczywiście, po sprawdzeniu sposobu wykorzystania materiałów logiczne jest przyjrzenie się drugiej stronie procesu — gospodarowaniu siłą roboczą. Ale nie jest to powód ani pierwszy, ani decydujący. Podjęcie tej lustracji nie ma też uzasadnienia w ogólniejszej pracy; przecież osłabiane obecnie, dziesięcioprocentowe tempo wzrostu wydajności pracy, uznać trzeba za dobre, przyzwyczajone.

Tak, ale możliwości pracy wydajniejszej zawarte w majątku naszego przemysłu, zwłaszcza w nowoczesnych ma-

szynach, w ludzkich kwalifikacjach — są znacznie większe od dzisiejszych efektów. Ponadto potrzeby ekonomiczne, a ściślej — potrzeby społeczeństwa, są znacznie większe od obecnego dorobku. I to właśnie zadecydowało o podjęciu powszechnego przeglądu.

Najpierw — o rzeczywistych możliwościach. Przemysł, podstawowy czynnik ekonomiczny, decydujący o społecznej wydajności, zebrał w czasie czterech ubiegłych lat tyle sił, zgromadził tyle tak nowoczesnego sprzętu, że każdy rok z lat siedemdziesiątych wart jest dwóch — trzech z poprzedniego dziesięciolecia. To aż trudno sobie wyobrazić, ale w końcu roku 1975 majątek przemysłu — maszyny, urządzenia, budowle — będzie już więcej niż o połowę większy niż w roku 1970, o 56 proc. dokładnie licząc. Najcenniejsza część tego majątku, maszyny i urządzenia, mieć będzie wartość dwakroć wyższą niż w roku 1970...

Podwojenie dorobku czterdziestu lat w dziedzinie uzbrojenia technicznego w czasie pięciu lat — to wynik rzeczywisty, fantastyczny, boć przecież

Polska roku 1970 nie była przemysłowym ugiem, lecz krajem w pełni rozwiniętym. To zwiększenie — o 102 proc. wartości maszyn i urządzeń oznacza, że połowa sprzętu wytwórczego reprezentuje techniczną młodzież, nowoczesność, wysoką wydajność. Wszystkie te walory powinny znaleźć naturalny wyraz w ogromnym zwiększeniu wydajności pracy ludzkiej, jednakże dotychczasowe wyniki są jeszcze niewspółmierne w zestawieniu z takim przyrostem techniki najnowszej.

Rzeczywiste możliwości pracy wydajniejszej, wyłącznie dzięki lepszemu rozstawieniu ludzi, a więc wykorzystaniu ich kwalifikacji, są więc ogromne. A teraz — o potrzebach. Otóż przyspieszone tempo gospodarczego rozwoju znajdujące m. in. wyraz w większej produkcji, osiągać można albo przez to, że pracuje coraz więcej osób, albo — jeśli grupa w nie zmienionym składzie pracuje coraz wydajniej. Wybitne dotychczas przyspieszenie wzrostu naszej ekonomiki osiąga się w zbyt dużym stopniu według tego pierwszego wzorca. Oznacza to, iż nowy majątek wytwórczy wykorzystywany jest w mniejszym stopniu niżby należało. Obecna liczba zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej — 11 milionów 350 tys. osób — miała być osiągnięta w rok później. Dla społeczeństwa w całości i dla każdego z zatrudnionych nie jest obojętne, czy globalny fundusz płac dzieli się między, powiedzmy, dziesięć czy jedenaście milionów osób... Dla społeczeństwa bardzo ważne jest też, za jaką pracę bierze się pensję — produkcyjną czy pomocniczą. Liczy się też wreszcie, do jakiego działu i skąd przychodzą nowi pracownicy.

W czasie dwunastu przyspieszonych miesięcy gospodarka uspołeczniona może powiększyć liczbę zatrudnionych o 260 tys. osób. Takie możliwości wynikają z przyrostu nowych roczników, z ruchu między wsią a miastem, który nie może przecież przekroczyć granic określonych przez obecny stan wyposażenia technicznego rolnictwa. Dla przemysłu i budownictwa wynika z tego prosta konsekwencja: aby podjąć zadaniom wytwórczym trzeba utrzymać obecną, tegoroczną dynamikę wydajności. Inaczej zabraknie pracowników dla obsadzenia nowych obiektów, nowych zespołów wytwórczych.

Tak więc gospodarka, a zwłaszcza jej przemysł po pierwsze może, po drugie musi pracować wydajniej. Zwolnienie tempa rozwoju w ogóle nie wchodzi w rachubę. Najbardziej odczuwalnym efektem tego przyszłorocznego ruchu wydajności będzie zwykła zarobków. Tak więc cele społeczne, przyczyny makroekonomiczne i interesy osobiste są w tym przypadku zgodne i spójne.

ROMAN LENCEWICZ

TOMASZ JERKO

Święta, święta — więc dajmy sobie przypomnieć...

W tym roku stosunkowo wcześnie — chyba już w listopadzie — handel dał sygnał do robienia zakupów. Mniej więcej w tym bowiem czasie pojawiły się w Polsce święte Mikołaje i to dość gromadnie. W ubiegłym roku na przykład święte Mikołaje też obrodziły, ale grubo później. Dopiero w granicach piętnastego grudnia. W roku ubiegłym święte Mikołaje kręciły się po sklepach, zazwyczaj gdzieś po kątach, jak nie przysmierzając pies wokół własnego ogona. W oczach dawało się czytać nieśmiałość, bezradność, zagubienie w tłumie pękających kolejek. W tym natomiast roku święte Mikołaje wyszły na ulice, nabrały widocznej pewności siebie, zaczepiają, poglaskują dzieciaki po głowach, niektóre wykazują pewne oznaki agresywności, co obserwatorzy skłonni są łączyć z wielomiesięczną dyskusją w krakowskim „Życiu Literackim” na temat „Seks i agresja”. Słowem, święte Mikołaje 74 to już nie święte Mikołaje 73, więcej w nich rasowych agitatorów na wzór amerykańskiej Armii Zbawienia, niż przyjaźnieli dzieci spod mawiojących strzech.

Oczywiście faktów tych nie można pozostawić bez komentarza, tym bardziej przecież, że mamy tu do czynienia z dość znaną reorientacją w sprawie roli, jaką święty Mikołaj może i powinien odgrywać w strukturze obrotów handlu. Jak bowiem pamiętamy, ongiś święty Mikołaj zjawiał się

cichaczem z pierwszą gwiazdą 24 grudnia, po czym się zmywał jak kamfora, przez cały rok było o nim głucho i tylko niegrzeczne dzieci słyszały od czasu do czasu, że albo nie przyjdzie święty Mikołaj, albo przyjdzie Baba Jaga. Potem święty Mikołaj się definitywnie ześwieczył, a może wziął zwolnienie lekarskie, gdy w zastępstwie świętego Mikołaja zaczął się pojawiać laicki Dziadek Mróz.

I oto w 1974 święty Mikołaj redivivus! Tym razem na ciężkiej służbie starożytnego boga Merkurego. Jako reklama damskich rajstop,

Bez komputera

Kto idzie na św. Mikołaja?

jako reklama pasty do zębów, jako reklama krakersów, jako reklama plastikowych kubków, jako reklama dezodorantu do miejsc intymnych, jako reklama piłek pingpongowych, jako żywa reklama...

Właśnie jeden taki święty zachęcał mnie na ulicy i wcale nie pytany zupełnie ludzkim głosem powiedział, że w sklepie z obuwiem nr 59 rzucili akurat zimowe botki męskie z wysiółką futrzaną i to we wszystkich numeracjach. Chciałem go pocałować w rękę, jak należy świętego. Ale święty cofnął błyskawicznie rękę z komentarzem, że jest po prostu i idzie z duchem

czasu, a następnie dodał, że taka wiadomość kosztuje jedno piwo żywieckie. Ponieważ napiwków na piwo nie zwykłem dawać nikomu, więc zabrałem świętego na jednego.

Nie powiem, żebym żałował. Ugadaliśmy się setnie, za wszystkie czasy.

Już przy pierwszym wyznaniu, że wcale nie jest świętym. Przy drugim, że jestem fajnym facetem. Przy trzecim, że mnie kocha. Przy czwartym, że nie powinniśmy się dawać. Przy piątym, że powinniśmy się trzymać. Przy szóstym, że przecież jest Polakiem. Przy

tatem walki z handlem o jego dobrą opinię w narodzie, dając człowiekowi do ciekliwego bardzo wiele do myślenia. Bo mówią, że handel wciąż wlece się w ogonie, co jest wierutną bzdurą i próbą podkładania świni. Handel nie wlece się w ogonie, a ci, którzy dziś podtrzymują tego rodzaju twierdzenia, chcą stać metodą krytykanctwa do reszty zdemobilizować handel w okresie szczytu przed świętecznego. A tu aż z nieba sprowadza się samych świętych, żeby tylko ludzizm dogodzić.

Ale przecież nie tylko

tego rodzaju przedsięwzięcia świadczą o nowych prądach w handlu.

Ostatnio administracja handlu wydała walkę kolejkom, które miały być zlikwidowane z górą rok temu. Walka ta polega z grubsza na systematycznym umacnianiu w klientach świadomości, że kolejki są zjawiskiem ponadczasowym i immanentnym, szczególnie ich nasilenie występuje w okresach wzmożonej radioaktywności słonecznej i równocześnie pojawiającym się plam na Słońcu. W dalszej kolejności kolejki zdefiniowano jako egzemplifikację światowej eksplozji demograficznej — oraz — jako fenomen czasów naukowej

Właśnie jeden taki święty zachęcał mnie na ulicy i wcale nie pytany zupełnie ludzkim głosem powiedział, że w sklepie z obuwiem nr 59 rzucili akurat zimowe botki męskie z wysiółką futrzaną i to we wszystkich numeracjach. Chciałem go pocałować w rękę, jak należy świętego. Ale święty cofnął błyskawicznie rękę z komentarzem, że jest po prostu i idzie z duchem

Jesienny nastrój



Fot. — CAF — UPI

Na koniach, bojerach i na nartach

Atrakcje studenckiej zimy

Studia to okres wyjątkowej nauki, ale przecież i tutaj znajdzie się czas na rozrywkę i wypoczynek, z których korzysta niemała część młodzieży studiującej.

Jak wygląda przygotowania do studenckiej akcji „Zima 1974/75”?

Z informacji uzyskanych od zastępcy kierownika poznańskiego Biura Podróży i Turystyki „Almatur”, Jacka Barekowskiego wynika, że systematycznie wzrasta możliwość wykorzystania w sposób zorganizowany zimowych wakacji przez studentów poznańskich. W ubiegłym roku akademickim na obozy centralne lub środowiskowe wyjechało latem — 1500 osób. W grupach wędrownych organizowanych przez poszczególne wydziały, grupy działania na latach studiów spędziło letnie ferie — 1200 studentów.

W zimie na obozy wyjedzie 800 „żaków”, a w ramach grup wędrownych — 600 osób. Przemnożywszy te liczby przez 5 lat studiów okazuje się, że każdy student Grodu Przemysła ma możliwość — przynajmniej raz w czasie studiów — skorzystać z jakiejś formy wypoczynku zorganizowanego. We „włóczędę” w ramach grup wędrownych przyrządziła studenci Politechniki Poznańskiej, gdyż na 83 grupy wędrujące latem, 40 zorganizowali studenci PP.

Dużą popularnością w środowisku studenckim cieszą się tzw. wycieczki sobotnio-niedzielne: rajdy, zjazdy.

W tym tygodniu działacze pionu turystyki i sportu na poznańskich uczelniach zorganizowali tzw. „sejmiaki turystyczne”, na których dyskusyj-

wano problemy związane z organizacją turystyki studenckiej. Dzisiaj i jutro na sejmik wyjazdowy do Golubia-Dobrzyń wyjeżdżają studenci UAM.

Około 150 studentów z Poznania znajdzie się na Centralnej Szkole Narciarskiej, która pozwala na uzyskanie wszystkich stopni wtajemniczenia z dziedziny „białego szaleństwa”.

W ramach akcji centralnych, dla studentów z całego kraju, poznańscy żacy wyjadą na obozy specjalistyczne: jeździeckie (Starogard Gdański), taterników (nad Morskim Okiem), bojerowe (Giżycko) dla kadry turystyki kwalifikowanej (w Dolinie 5 Stawów w Tatrach).

Osobną grupę stanowią, cieszące się niezwykle powodzeniem naszych studentów, obozy tematyczno-turystyczne: brydżowe, języka esperanto i inne.

Bardzo prężny poznański „Almatur” zorganizował we własnym zakresie cały szereg obozów dla studentów środowiska poznańskiego. Podajemy przykładowo obozy turystyczne w Mieroszowie, gdzie nasi „żacy” posiadają własną stację turystyczną „Pod Zegarem”, obozy w Kotlinie Kłodzkiej, Karkonoszach czy w Beskidzie Śląskim. Wielokrotnie wykorzystywane są wówczas przez studentów wolne chwile domy wczasowe zakładów pracy.

Również dział zagraniczny poznańskiego oddziału „Almaturu” przygotował wiele interesujących imprez i wycieczek w okresie zimowych i wiosennych przerw w nauce. 30 studentów spotyka się na Sylwestrze w Keseg, na Węgrzech; 28 spędzi okres świąt na wycieczce samolotem do ZSRR.

Na okres zimowo-wiosenny

Wiadomo powszechnie, że pierwsze kroki w zakładzie pracy stawiane przez młodego pracownika mają ważne znaczenie dla jego późniejszej kariery zawodowej. Psycholodzy pracy są w tej materii zgodni i dlatego na całym świecie adaptacji społeczno-zawodowej — zwłaszcza osób podejmujących pracę po raz pierwszy — poświęca się tak wiele uwagi. Odnosi się to oczywiście również do absolwentów wyższych uczelni.

Jak przebiega pierwszy etap ich kariery? Czy podejmują pracę zgodnie z wyuczoną specjalnością? Kiedy zaczynają stawiać samodzielne kroki?

Na część z tych pytań uzyskać możemy odpowiedź dzięki badaniom przeprowadzonym przez Departament Badań Demograficznych i Społecznych GUS w roku 1972 i 1974. Odstęp w czasie między jednym i drugim badaniem był zamierzony, chodziło bowiem o wychwycenie zmian, jakie zaszły w sytuacji świeżo upieczonych magistrów w pierwszych latach ich pracy.

I tak okazało się, że spośród pracowników, którzy rozpoczęli pracę w roku 1972, w styczniu 1974 co piąty był już zatrudniony w innym zakładzie pracy. Na każdych 100 pracowników, którzy odeszli, sześciu przepracowało w pierwszym miejscu pracy niecałe 3 miesiące, dwunastu od 3 do 5 miesięcy, pięćdziesięciu dwóch od pół do roku, a 27 osób ponad rok. Decyzja o zmianie miejsca pracy wychodziła niemal z reguły ze strony pracowników (90 proc. przypadków).

Autorka badań, mgr Barbara Kulczycka, sugeruje, że w grę wchodziły tu przede wszystkim takie typowe przyczyny, jak zmiana miejsca zamieszkania, nieodpowiednie warunki pracy, dojazdy, chęć polepszenia sobie warunków materialnych względnie znalezienia miejsca pracy umożliwiającego lepsze

W świetle badań

Dlaczego magister zmienia pracę

wykorzystanie umiejętności zawodowych, zdobytych na studiach.

Absolwenci jakich typów uczelni i kierunków studiów zwalniali się najczęściej?

Na pierwszym miejscu pod tym względem uplasowali się absolwenci uczelni rolniczych, zwłaszcza kierunku zootechnicznego i weterynaryjnego. Dalej, niektórych kierunków uniwersyteckich, jak filologia, prawo oraz kierunków przyrodniczych, wreszcie farmaceutyki. Najmniejszą skłonność do zmian zdradzają absolwenci wyższych szkół pedagogicznych i uczelni technicznych, zwłaszcza elektroniki i elektrotechniki.

Wskaźnik zwolnień na 100 absolwentów jest na ogół podobny dla kobiet i mężczyzn; różnice występują wyraźnie dopiero jeśli porównywać poszczególne kierunki studiów.

Absolwentki uniwersyteckich kierunków humanistycznych i matematyczno-fizycznych oraz wyższych szkół ekonomicznych, wydziałów chemii, politologii oraz weterynarii i zootechniki wyższych szkół rolniczych zmieniają bowiem pracę znacznie częściej niż ich koledzy. Z kolei lekarki i farmaceutki oraz nauczycielki i absol-

wentki wydziałów elektronicznego i elektrotechnicznego wyższych szkół technicznych cenią sobie wyraźnie zawodową stabilizację — w sensie miejsca pracy.

Wśród absolwentów uniwersyteckich kierunków filologicznych i przyrodniczych oraz wyższych szkół rolniczych wskaźnik zgodności zatrudnienia z kwalifikacjami jest niski, wskaźnik zwolnień natomiast wysoki. Można by więc wysnuć wniosek: **ponieważ nie pracują w swojej specjalności, więc się zwalniają, by szukać satysfakcji gdzie indziej.**

Ale że i w tej sprawie nie ma żelaznych reguł, gdy idzie o pierwszą pracę magistra — świadczy fakt, że np. inżynierowie — chemicy i mechanicy — bywają bardzo często zatrudniani na stanowiskach bardzo odmiennych od tych, do objęcia których się przez lata studiów przygotowywali, pracę natomiast zmieniają bardzo rzadko.

Najszybciej, bo przed upływem 3 miesięcy, decydują się szukać odpowiedniejszego miejsca pracy absolwenci wyższych szkół pedagogicznych oraz prawnicy i ekonomiści z wy-

kształceniem uniwersyteckim. Najdłużej w cytowanych badaniach — bo ponad rok — wytrwali w swoim pierwszym miejscu pracy lekarze i stomatolodzy. Dalej w kolejności idą: weterynarze, elektronicy i elektrotechnicy, ekonomiści i absolwenci wydziałów humanistycznych uniwersytetów.

Zakłady pracy występowały z inicjatywą zwolnienia najczęściej w stosunku do absolwentów wyższych szkół rolniczych (przede wszystkim ze względu na brak możliwości zatrudnienia na stanowiskach, umożliwiających wykorzystanie w pełni kwalifikacji zawodowych). Ta sama przyczyna podawana jest w aktach, gdy chodzi o zwolnienia absolwentów uniwersyteckich kierunków przyrodniczych. W ramach redukcji etatów i reorganizacji zwalniani natomiast byli najczęściej filolodzy i prawnicy oraz architekci, elektronicy i elektrotechnicy i stomatolodzy.

Najsilniej związani z zakładem pracy okazali się stypendyści, najsłabiej zaś absolwenci, którzy pracę podjęli dzięki ogłoszeniom w prasie.

RAFAŁ REJDAK

Śladem ludzkich spraw

Wysoka cena lekkomyślności

Pewien młody człowiek z powiatu gnieźnieńskiego przedstawił nam taką oto sprawę: ma 19 lat i ukończoną zasadniczą szkołę rolniczą. Do sierpnia br. pracował w gospodarstwie (16 ha) ojca, obecnie jednak nie jest zdolny prawie do żadnej roboty i — jak to określa — ma złamane życie. Co spowodowało tak dramatyczną zmianę w sytuacji młodego rolnika, którego przyszłość zdawała się być bezkonfliktowa i dostatnia?

Posłuchajmy: — Któregoś z sierpniowych dni dosiadłem, będąc w stanie nietrzeźwym, swego motocykla. Skutki tego groźnego wybruku okazały się nieodwracalne. Jadąc z dużą szybkością, wpadłem na stojący przy drodze budynek. Ze złamaniem podstawy czaszki i jej pęknięciem przeleżałem trzy miesiące, najpierw w gnieźnieńskim szpitalu, a później w jednej z poznańskich klinik. Uratowano mi życie, ale zostałem kaleką, nastąpił bowiem zanik nerwu lewego oka, a więc przestałem nim widzieć, a ponadto cierpię na częściowy niewład prawostronny ciała.

Drogo chłopak zapłacił za ową sierpniową „popijawę” (stwierdzono po wypadku 1,03 promila alkoholu we krwi) i za wariacką jazdę. Sam sobie zmarnował życie...

Tak obecnie oceniając swój postępek, młody człowiek chciał się w redakcji dowiedzieć, czy w ciężkiej sytuacji, w której się znalazł, nie mógłby otrzymywać jakiejś renty lub zapomogi?

Odpowiedź brzmi jednoznacznie: nie. Świadczenia rentowe przysługują jedynie tym osobom, które utraciły zdolność do zarabkowania w czasie trwania stosunku pracy (ustawa z 23. I 1968 r. o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin). Tak też to określił Zakład Ubezpieczeń Społecznych, nadmienając, że młody ów człowiek mógłby wystąpić z wnioskiem o zapomogę do Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej tylko wówczas, gdyby brak było osób, ustawowo zobowiązanych do jego alimentacji. W opisanym przypadku taka ewentualność nie istnieje, gdyż chłopak ma rodzinę i ta jest zobowiązana świadczyć na jego utrzymanie.

Młody człowiek padł ofiarą własnej lekkomyślności i wynikłego z niej nieszczęścia. Teraz zamiast współdziałać w rozwoju gospodarstwa, stanowiącego własność rodziców, stał się dla wszystkich ciężarem. I od niego będzie zależało, czy i w jakim stopniu zdoła być dla swej rodziny pożyteczny. Znamy przynajmniej, że osoby kalekie wysiłkiem woli potrafiły nie tylko przystosować się do trudnej — po podobnych w skutkach wypadkach — sytuacji, ale nawet stać się społecznie użyteczne.

Zyczymy mu tego, wiedząc, że tylko w ten sposób może odzyskać wiarę w siebie. Wiemy też, ile dzisiaj dałby za to, gdyby ktoś jakiś czarodziejską mocą, mógł wymazać ten fatalny sierpniowy dzień z jego życia. Niestety. Opisany tu przypadek może już tylko innym służyć jako ostrzeżenie. (zk)

CZY HISTERIA JEST CHOROBA?

Histeria jest stara jak świat. I zawsze budziła zainteresowanie fachowców, przede wszystkim lekarzy, ponieważ jest zjawiskiem niepokojącym, niełatwym do zdefiniowania.

Zajmował się nią już przed 2400 laty m. in. słynny lekarz grecki, Hipokrates, który szukał jej przyczyn... w niezaspokojeniu seksualnym kobiet.

„PRZYWILEJ” KOBIET?

I odtąd przez całe wieki aż do czasów współczesnych, przyznawano — i przyznaje się także dzisiaj — kobietom ten wątpliwy „przywilej”: swego rodzaju prawo do hysterii. Każde przejaw silnej emocji, każdy wybuch płaczu, gniewu czy nawet przemęczenia kwitują się najczęściej krótkim: „Nie bądź hysteryczką!” (W wypadku mężczyzn mówi się bardziej elegancko o „neuroastenii”) — również nie bardzo rozumiejąc na czym rzecz polega. Tego rodzaju napomnienia mają z reguły pejoratywne, często obraźliwe zabarwienie. Wiadomo, kobieta to stwo-

wienie nadwrażliwe i robi z igły widły, a w rzeczywistości nie ma to nic wspólnego z prawdziwym cierpieniem, a tym bardziej z chorobą.

Co gorsza, tak sądzi nie tylko nieświadomi laicy, lecz także fachowcy: przede wszystkim lekarze, a niekiedy nawet psychologowie.

Oto dowód. Jeden z ostatnich numerów zachodniemieckiego tygodnika „Stern” podaje, że psycholog dr Viola Frick, pracująca w klinice chorób kobiecych uniwersytetu w Stuttgarcie, przeprowadziła niedawno ankietę wśród trzydziestu lekarzy ginekologów. Zadawała im jedno pytanie, a mianowicie: „Jak pan sobie wyobraża pacjentkę, którą jeden z kolegów lekarzy określił jako hysteryczkę?”

Podsumowanie tych wypowiedzi dało taki oto rezultat: „Jest to osoba w wieku od trzydziestu do czterdziestu lat, wysoka, szczupła, przywiązuje dużą wagę do wyglądu zewnętrznego. Ponieważ ma dużo czasu na zajmowanie się sobą, pojawia się często w ga-

binetach lekarskich. Pragnie zwrócić na siebie uwagę swoimi skargami na różnego rodzaju dolegliwości. Mówi głośno, czasem wręcz wrzaskliwie, gestykuluje w afektowany sposób. Mówi tylko o sobie, nie jest w stanie nikogo wysłuchać. Jeśli rzeczywiście można u niej stwierdzić jakiś stan chorobowy — co zresztą zdarza się bardzo rzadko — to jest on niewspółmierny w stosunku do dolegliwości, o których mówi sama”.

To zbiorowe orzeczenie przedstawiła dr Frick szacownemu, elitarnemu gronu psychologów, lekarzy i psychoterapeutów, którzy obradowali w tym roku w RFN podczas „Tygodni psychoterapii” nad problemem hysterii. Nawiasem mówiąc, dyskusja nad ścisłym określeniem tej choroby trwała przez cały czas obrad — i do końca eksperci nie mogli dojść do precyzyjnej definicji.

CO TO TAKIEGO: HISTERIA?

Więc sięgnijmy do źródeł naukowych. Nasza „Mała en-

cyklopedia zdrowia” podaje na przykład, że „dawniej używano tego terminu dla określenia rozmaitych zaburzeń czynnościowych, a często też — pewnych sposobów zachowania się. Złazszcza w ustach nie-lekarzy wyraz ten oznacza coś niepełnie chorobowego, zbliżonego do symulacji. W terminologii fachowej natomiast histeria oznacza obecnie jedną z odmian nerwicy”.

Inne źródła podają, że histeria jest zbiorczym określeniem różnych zakłóceń w zachowaniu się, wywołanych przyczynami natury duchowej. Może się przejawiać porażeniami, kurczami, drżeniem, osłabieniem zdolności do spostrzegania, zakłóceniami mowy i podobnymi objawami.

Większość zaznacza zgodnie, że nie ma jednolitej pod względem pojęciowym choroby, zwanej histerią: tak liczne są jej odmiany. I dlatego tak trudno w jej wypadku postawić ostateczną diagnozę.

Na histerię chorują więc nie tylko kobiety. Ulegają jej także mężczyźni. W czasie wojny w lazaretach nie brak nie nadających się do służby wojskowej żołnierzy, wstrząsanych drgawkami, młodych ludzi, którym sztywniały ręce i

Narodziny Sherlocka Holmesa



Artur Conan-Doyle, pisarz angielski.
CAF — Archiwum

Pewnego dnia 1876 r. do doktora Josepha Bella, profesora chirurgii w Edynburgu i konsultanta królewskiej piechoty zgłosił się kolejny cywilny pacjent. Gdy jeszcze stał on na progu gabinetu i nie zdążył wypowiedzieć słowa — profesor, obrzucając go krótkim spojrzeniem odezwał się pierwszy: Widzę, że służył pan w pułku szkockim w stopniu podoficera a jeszcze niedawno, tuż przed zdemobilizowaniem, stacjonował pan na Barbados.

— Wszystko się zgadza, wyszeptał zdumiony pacjent, ale jakim cudem pan doktor o tym się dowiedział?

— To bardzo proste, drogi panie, powiedział z uśmiechem dr Bell. — Wszedł pan do pokoju, nie zdejmując kapelusza, a w wojsku nie zdejmuje się przy takiej okazji nakrycia głowy. Musiał pan zostać świeżo zdemobilizowany, skoro nie stracił pan jeszcze tego nawyku. Pańska pełna szacunku, ale nie zbyt uniożona postawa wobec mnie, wygląda mi na postawę właśnie podoficera wobec swego zwierzchnika. Pańskie nogi są obrzmiałe, co wskazuje na elephantiasis, a właśnie ta choroba występuje teraz dość powszechnie na Barbados.

Świadkiem tej rozmowy był młody lekarz, uczeń profesora Bella — Artur Conan Doyle.

W kilka lat później dr Artur Conan Doyle, gdy był już od pewnego czasu wiejskim lekarzem i to nie uskarżającym się na nadmiar pacjentów, posta-

nogi, a oczy stawały w ślup i którzy mieli wyraźne zaburzenia mowy. Wszystko to działało się bez wyraźnych przyczyn klinicznych, ale też nie z powodu symulancji. Tęgo rodzaju objawy występują i dzisiaj u mężczyzn, pracujących w trudnych, ryzykownych zawodach, narażonych na ciężkie przeżycia, niebezpieczeństwo, stressy.

A JEDNAK HISTERYCZKA JEST WIĘCEJ

Mimo to w określeniu, że histeria jest chorobą kobiecą, jest coś z prawdy. Nawet wiele prawdy. Histeryczka jest znacznie więcej niż histeryk. Zdaniem ekspertów, główną przyczyną tego stanu rzeczy jest fakt, że mężczyźni w częściej może „wyżyć się” w pracy, częściej znajduje potwierdzenie własnej wartości w życiu zawodowym. Natomiast kobiety, które tej sposobności nie mają, próbując często zwrócić na siebie uwagę łzami czy wybuchami gniewu — i w ten sposób zapewnić sobie posłuch i znaczenie, przynajmniej w gronie najbliższych, w rodzinie. Zaczynają grać jakąś rolę — najczęściej istotę upośledzoną przez los lub chorobę. Z tym, że nie symulują. Cierpią naprawdę. I

nowił z nudów, ot dla zabicia czasu, którego miał w nadmiarze, pisywać dla różnych magazynów nowelki kryminalne. Wówczas wpadł na pomysł stworzenia postaci detektywa, którego metody pracy opierałyby się na zasadach ścisłego rozumowania prof. Bella. Tak więc w gruncie rzeczy Sherlock Holmes to prof. Bell. Sam Conan Doyle dla siebie zachował skromną rolę dr. Watsona — przyjaciela wielkiego detektywa i jego biografa.

Książki, których bohaterem jest Sherlock Holmes zyskały od razu ogromne powodzenie, trwające właściwie do dziś. Świadczy o tym choćby telewizyjny serial, oglądany ostatnio na małych ekranach. Co dziwniejsze jednak, że nawet przedstawiciele angielskiej policji, którzy zazwyczaj sztydzą z powieści kryminalnych, uważają je za naiwne bzdury, ustosunkowali się do Sherlocka Holmesa niezwykle życzliwie mimo, że jego „twórca” tj. sam Conan Doyle nigdy nie miał nic wspólnego ze Scotland Yardem, a poza tym niejednokrotnie w swych książkach ośmiesza oficjalnego inspektora policji zawsze przegrywającego w rywalizacji z Holmesem. Przyczyn tej życzliwości można doszukiwać się w tym iż Sherlock Holmes jest właśnie takim detektywem, jakim chciałby być każdy policjant, ale główne i chyba rzeczywiste powody są głębsze. Otóż Artur Conan Doyle, wzorując postać swego wielkiego detektywa na prof. Bellu był w istocie prekursorem oparcia prowadzonego śledztwa na metodach naukowych. Jest oczywiście, przypadkiem, ale przypadkiem dającym do myślenia, że akurat w tym samym roku 1882, w którym ukazała się pierwsza książka Conan Doyle’a — rozpoczęło się w celu identyfikacji przez ślepców stosować metodę pomiarów antropometrycznych, opracowaną przez Alphonse Bertillona (później zaniechana jako b. żmudna i zastąpiona przez znacznie prostszą daktyloskopię). Jest pewne, że w tym czasie Conan Doyle nie jeszcze nie słyszał o panu Bertillon (i odwrotnie), ale ich obu można uznać za pionierów kryminalistyki. Od 1882 r. kryminalistyka i kryminologia niezmienne się rozwinęły — ale czy to nie Sherlock Holmes zainicjował i spopularyzował śledcze metody dedukcji? A czy słynna lupa wielkiego, fikcyjnego detektywa to nie mikroskop, stanowiący obecnie podstawowy sprzęt każdego laboratorium policyjnego?

A.W.

naprawdę są chore, naprawdę wymagają leczenia.

JAKA NA TO RADA?

Znane są zresztą przypadki, kiedy to przyczyn histerii trzeba szukać aż w dzieciństwie. Kroniki medyczne notują na przykład przypadek młodej kobiety, która w kwiecie wieku cierpiała na wyraźne oznaki duszenia się, ponieważ ktoś w dzieciństwie przestraszył ją tak bardzo, że zaczęła się dławić jedzeniem. Inna pacjentka pod wpływem silnego szoku przestała kiedyś mówić na chwilę i odtąd zawsze pod wpływem wzruszenia czy zdenerwowania nie mogła wydobyć z siebie ani słowa.

Przed wszystkim radę przynosi samo życie. Lekarze zgodni nie podkreślają, że obecnie liczba chorych na histerię maleje wolno, ale stale. Dzieje się tak nie dlatego, że histeria stała się „niemodną”, a dlatego, że większość współczesnych kobiet nie obraca się wyłącznie w gronie rodzinnym. Nawet te, które nie pracują zawodowo, prowadzą aktywne życie, mogą zdobyć potwierdzenie własnej wartości w działalności społecznej czy artystycznej. Zniknęła bowiem wiele „tabu” izolujących ko-

Już przed wojną naliczono w Polsce około 700 000 pracowników umysłowych, w czym około 10 000 przedstawicieli inteligencji twórczej, 50 000 — wolnych zawodów, prawie 350 000 pracowników biurowych.

Po wojnie zabrakło nam danych dla porównań: na inteligencję polską skupiły się głównie represje okupanta, ucierpiała nie tylko bezpośrednio, ale i wskutek zniszczenia jej warsztatów pracy, zahamowania dopływu młodych kadr.

W chwili zakończenia wojny na ziemiach polskich znajdowało się około 120 000 osób z wyższym i średnim — przedwojennym wykształceniem (nie licząc pracowników biurowych, nieraz legitymujących się nie tyle wykształceniem, ile praktyką). Nową inteligencję tworzone wówczas pospiesznie, tak jak wymagało tempo odbudowy; na stanowiska „umysłowe” szli w drodze awansu doświadczeni, wykwalifikowani pracownicy fizyczni; kursy wstępne torowały drogę do wyższych studiów samoukiem; uczelnie skracaly programy dyplomy — po 3 latach, za-

Inteligencja pracująca

Kłopoty z rubryką „pochodzenie społeczne”

pewniali sobie dopływ młodzi z robotniczej i chłopskiej itp.

W ciągu kolejnych powojennych lat inteligencja polska czynnie uczestniczyła w odbudowie i rozbudowie kraju, szybko wzrastała liczebnie — do roku 1960 trzykrotnie w stosunku do 1939 r. — co odpowiadało tendencjom rozwojowym krajów przemysłowych. Szybko rosły szeregi polskiej inteligencji twórczej. Trzonem kadry inteligencji pracującej stali się absolwenci szkół wyższych — ze znacznym udziałem wychowanków uczelni technicznych.

Zmienił się skład społeczny polskiej inteligencji — znaczna jej część wywodzi się ze środowisk robotniczych i chłopskich. Nastąpiły duże zmiany w prze-

strzennym jej rozmieszczeniu, m. in. dzięki utworzeniu szkół wyższych w miastach, które ich nigdy nie miały licznych „powiatowych politechnik”, czyli punktów konsultacyjnych i stacjonarnych wyższych uczelni technicznych i instytutów naukowo-badawczych. Tworzyły się i krzepły regionalne środowiska naukowe i techniczne w rejonach uważanych poprzednio za mało aktywne i zacofane. W Koninie, Płocku, w Bełchatowie, w regionach i miastach „zabitych deskami” zaczęła odgrywać wiodącą rolę nowa inteligencja techniczna.

Socjologowie szybko zauważyli, że życie szybciej koryguje wyniki ich badań, niż zdążą podsumowywać ankiety rozprowadzane w różnych środowiskach.

Powstał np. problem: jakie pochodzenie należy przypisać młodzieży stojącej u bram wyższych uczelni, młodzieży, której ojcowie — robotnicy w czasie nauki swych dzieci w szkołach średniej ukończyli szkoły techniczne? „robotnicze” — czy „inteligencja pracująca”. Albo też — jak zaliczyć robotnicze stanowiska w fabrykach, gdzie niemal cała załoga w czasie pracy zdobyła średnie wykształcenie — tak, jak to stało się np. w ELWRO?

Nową kategorię inteligencji stanowią pracownicy związków zawodowych, organizacji społecznych i politycznych. No wością w naszym układzie społecznym są pracownicy administracji, którzy pracę zawodową łączą z prowadzeniem własnych gospodarstw rolnych. Mamy chłopów ze średnim i wyższym wykształceniem rolnym, jak również już nie chłopów-robotników, a chłopów-techników, którym udało się pogodzić pracę w przemyśle, zająć we własnych gospodarstwach rolnych i naukę w technikum zaocznych.

Inteligencja polska, jako całość, przestała być warstwą spójną — dowodził (w opracowaniu poświęconym powojennym przemianom) znany socjolog, prof. dr Jan Szczepański. Jej rozrost liczbowy, nowa rola poszczególnych grup zawodowych, dążenie do zdobywania kwalifikacji, zaangażowanie w procesy przemysłowe — wszystko to sprawia, że polska inteligencja staje się zespołem różnorodnych zawodów, przy czym zmieniają się kryteria społecznych ocen wykonywanej pracy.

W polskim społeczeństwie zaznacza się wyraźny wzrost w kierunków zawodów zindustrializowanych — wnioskuje socjolog. Czy jednak na podstawie dotychczasowych wyników prowadzonych badań można już zdobyć się na nową socjologiczną teorię społeczeństwa? Wydaje się, że na to jest chyba jeszcze za wcześnie; społeczeństwo polskie dopiero kształtuje się, nabiera barw — i potrzeba jeszcze wielu badań, zanim socjologowie dadzą odpowiedź na pytanie: jacy jesteśmy — na przedpolu XXI wieku?

w studio i na estrady



Czesław Niemen
Fot. — R. Wesolowski

Niemen w telewizji. To brzmi jak — człowiek na księżycu. Ekran telewizyjny był dotychczas dla Czesława Niemena niedostępnym. Od przeszło 10 lat piosenkarz ten wzbudza kontrowersyjne opinie, dzieli krajowe audytoria piosenki na przeciwników i zagorzałych wielbicieli. I co dziwne — wszelkie dysputy obracają się wokół spraw marginalnych: ekstrawaganckiego ubioru, długich włosów, rodzaju estradowej ekspresji, a nawet odmia-

Telewizyjny obraz Niemena

ny jego nazwiska. „Gdyby Niemen był lśny i śpiewał „Orkiestry dęte” nie byłoby z nim kłopotów...” — zauważa słusznie Andrzej Ibis-Wróblewski. Dodajmy: i wystąpiłby zapewne wcześniej z recitalem w telewizji. Bo na dobrą sprawę to ten „dziwny” Niemen jest oponentem bliżej nieznanym. Wielbiciel — wiadomo — nie opuści koncertu swego idola, zdeklarowanego przeciwnika i w sto wołów na koncert nie zaciągniesz.

Czternaście lat czekał Niemen na swój recital w Telewizji Polskiej. Występował przed kamerami wszędzie gdzie gościł, tylko nie w Polsce. Jego występy w Telewizyjnej Giełdzie Piosenki, przy okazji transmisji z Festiwalu Opolskiego, w filmie muzycznym „Bema pamięci rapsod żałobny” były okazjonalne, przypadkowe.

I oto Telewizja Polska zaprezentowała recital nagrany podczas Festiwalu Sopockiego.

Droga artystyczna Niemena śledząc od dawna i nie zliczę ile to razy byłam na jego koncercie. Ale teraz podczas tej relacji telewizyjnej ujrzałem pierwszy raz skondensowany obraz Niemena — muzyka, piosenkarza, gwiazdora estrady.

Niemen stanął oko w oko z gorącymi zwolennikami i zacietrzewionymi wrogami. Zszedł jakby z koturnów objawiając wszystkie cechy swego artysty i obnażając swe słabości. Gdyby telewizja regularnie prezentowała Czesława Niemena być może nie byłoby tych wszystkich dyskusji, nieporozumień, niejasności. Niemen nie stałby się legendą, która jak wiadomo dobrze służy zmarłym artystom, ale nie żywym.

Niemen jest irytujący w sposobie zachowania na estradzie. Wyszukane gesty i spojrzenia demonstracyjne na przemian z postawą proroka, fatalny ta-

Dwuosobowy motorower

Zespół specjalistów z Zakładów Rowerowych „PREDOM-ROMET” w Bydgoszczy skonstruował pierwszy polski dwuosobowy motorower nazwany „Romet-50 T-1”. Dwuosobowy „Romet” to pojazd lekki i wygodny, oznaczający się wysokimi walorami technicznymi. Może udźwignąć ciężar 150 kg i dodatkowo 10 kg na bagażniku. Wyposażony jest w silnik o mocy 2,5 KM i rozwija szybkość 40 km/godz. Wyprodukowano już pierwszą serię tych pojazdów, które przechodzą wszechstronne próby techniczne i eksploatacyjne. (PAP)

ANDRZEJ KOSMALA

JAN OKRZA

HUMOR I SATYRA



Bez słów.

Rys. — L. Zahorski (PAI)

STRONA

GŁOS — 14 XII 1974

LUDZIE I WYDARZENIA

Rzadko się zdarza, by szefem rządu zostawał członek jednej ze słabszych sił w parlamencie. A takiego właśnie premiera od 9 grudnia br. ma Japonia. Jest nim Takeo Miki, Amerykańska agentka prasowa United Press International napisała w związku z tym: „Chociaż był on zawsze wpływowym człowiekiem w Japonii, był jednocześnie ostatnim politykiem, o którym myślano jako o następcy Tanaki (premiera, który ustąpił ze swego urzędu w grudniu — przyp. TK). Japończycy sądzą, że 67-letni Takeo Miki jest na straconej pozycji, ponieważ wpływowym świat finansowy Japonii uważał go za „lewicowego konserwatystę”.

Teraz jednak, kiedy doszło do ustąpienia Kakuei Tanaki — Takeo Miki, przywódca jednej ze słabszych frakcji rządzącej w Japonii od zakończenia wojny Partii Liberalno-Demokratycznej — został szefem rządu. Uważa się to za kompromis wymuszony przez wielki byznes na liderach silniejszych frakcji. Sprawili to z kolei, że — jak napisał dziennik „Asahi Shimbun” — „pozycja Miki'ego we własnym rządzie będzie słaba i będzie on musiał wciąż lawirować lub iść na kompromisy, by utrzymać poparcie swych o ileż możniejszych partnerów”.

Takeo Miki urodził się 12 marca 1907 roku w prefekturze Tokushima na najniższej z czterech głównych wysp japońskich — Sikoku. Jest synem bogatego handlarza nawozami sztucznymi. Zdobył wykształcenie prawnicze na uniwersytecie Meiji. Tokio i południowo-zachodniej Kalifornii.

Szerszą działalność polityczną podjął od 1937 roku, kiedy wybrany został na członka Izby Reprezentantów. Również pod koniec lat trzydziestych

znalazł się wśród założycieli Towarzystwa Przyjaźni Japońsko-Amerykańskiej.

Po II wojnie światowej wielokrotnie zasiadał w rządzie.

TAKEO



MIKI

W 1947 roku objął ministerstwo komunikacji, a później kolejno kierował ministerstwami transportu, planowania gospodarczego, handlu zagranicznego i przemysłu oraz spraw zagranicznych. Kierując polityką zagraniczną w rządzie premiera Eisaku Sato (lata 1966—68) odwiedził m. in. Warszawę. Dwukrotnie był wicepremierem, ostatnio do lipca bieżącego roku. Teraz osiągnął to, o co bezskutecznie ubiegał się w latach poprzednich — stanowisko szefa rządu. Wcześniej przeżył walkę polityczną o urząd premiera z Eisaku Satō, a później z Kakuei Tanaką.

W Izbie Niższej parlamentu japońskiego Takeo Miki otrzymał 278 głosów na 491, a w Izbie Wyższej — 130 głosów na 252. Przedtem jednak wybrany został przewodniczącym posiadającej większość w parlamencie Partii Liberalno-Demokratycznej, co automatycznie uczyniło go politykiem desygnowanym na premiera.

Najważniejszą sprawą, którą przyjdzie rozwiązać nowemu premierowi Japonii będzie położenie kresu inflacji. A jest to sprawa niełatwa, gdyż także dla tego kraju świata kapitalistycznego minął okres „cudu gospodarczego” lat sześćdziesiątych. Oficjalne statystyki notują milion bezrobotnych, a drugi milion ludzi poszukujących pracy nie jest objęty statystykami. Średnio każdego miesiąca tysiąc przedsiębiorstw ogłasza bankructwa. W Japonii dość często spotkać się można z poglądem, że skłócona Partia Liberalno-Demokratyczna nie jest zdolna skutecznie przeciwstawić się obecnym trudnościom.

Sam Takeo Miki, skoro już doszedł do władzy, głosi, że on właśnie zdoła wyprowadzić kraj z pogłębiającej się recesji i inflacji. Przypomina jednak, że będzie to niełatwe.

Ekspert polityczni twierdzą, że obecny premier Japonii ma przed sobą rok na to, by położyć kres inflacji. Jeśli w takim czasie to mu się nie powie, będzie musiał pożegnać się z urzędem szefa rządu. Zaś nowy premier, stwierdzając, że Japonia przeżywa obecnie „najtrudniejszy okres w swojej powojennej historii” — już teraz zapowiedział, iż jego zdaniem w ciągu jednego roku jest niemożliwe odczuwalne ograniczenie tempa wzrostu cen.

TKACZ

„Jelcz-004” — nowy samochód strażacki

W stan alarmu postawiona została syrenami jednostka Zawodowej Straży Pożarnej w Jelczu. Mimo kłębow dymu i słupów ognia pożar okazał się pozorowany; autentyczny był natomiast najnowszy samochód gaśniczy „Jelcz-004”, którego walory eksploatacyjno-techniczne zostały w ten sposób sprawdzone w praktyce.

Nowy „strażak” — jak popularnie nazywane są w „Jelczu” samochody pożarnicze — jest najnowocześniejszym pojazdem tego rodzaju wyprodukowanym dotąd przez nasz przemysł motoryzacyjny. „Jelcz-004” wyposażony jest w dwa zbiorniki — jeden na wodę, drugi zaś o poj. 600 litrów na środki pianowe, silnik wysokoprężny o mocy 243 KM, 6-biegową skrzynię biegów. Nowocześnie rozwiązany układ kierowniczy i hamulcowy zapewniają pojazdowi dużą zwrotność i prędkość. Samochód wyposażony jest w automatyczną pompę o wydajności 3200 litrów na minutę oraz w dwa działka wodno-pianowe.

Napięta sytuacja w Rangunie

Według doniesień agencji z chodnich w stolicy Birmy Rangunie panuje nadal napięcie. Transport miejski został prawie całkowicie sparaliżowany a ceny na podstawowe artykuły żywnościowe wzrosły kilkakrotnie. W stolicy obowiązuje godzina policyjna. Pomiędzy tymi środkami, w czwartek doszło do nowych zamieszek. Tłum demonstrantów zdemolował pomieszczenia kas na centralnym dworcu Rangunu. Na przedmieściach miasta nieznani sprawcy podpalili lokomotywę.

Rząd Newina przekazał władzę w mieście organom wojskowym. (PAP)

Zakończenie prób radzieckich rakiet nośnych

Agencja TASS zakomunikowała w piątek o zakończeniu prób rakiet nośnych ZSRR w dwóch obszarach Oceanu Spokojnego. Obszary te z dniem 14 grudnia br. są wolne dla służby morskiej i komunikacji lotniczej. Komunikat o rozpoczęciu tych prób ogłosiła agencja TASS 11 grudnia.



Zakazany owoc

Opublikowany przed tygodniem w cyklu „Co o tym sądzicie” felieton pt. „Zakazany owoc”, spowodował napływ wielu listów, z których mogliśmy wybrać tylko niektóre fragmenty. Wszystkim naszym korespondentom dziękujemy za odzew na naszą publikację.

Chciałbym bardzo, kiedy widzę jak rodzice (mój zięć i córka) przesiadują przed telewizorem, oglądając takie czy inne filmy, a wraz z nimi ich kilkuletnie dziecko. A co gorsza — oboje nalogowo palące. Zdaje się więc, że jedno i drugie — ekran telewizyjny i dymek z papierosa — wpływają na małe dziecko bardzo ujemnie.

H. K. Poznań

Doradziłbym bardzo ważny temat z zakresu współnego działania szkoły i rodziców. W sprawach powyższych potrzebny jest niewątpliwie złoty środek. Omówienie przez nauczyciela z klasą programu telewizyjnego na nadchodzący tydzień i podanie w dziennikach, które pozycje po godzinie 20 można oglądać — jest na pewno wskazane.

Inna sprawa, to oglądanie niedozwolonych filmów w kinach. Widzę często, nawet w godzinach przedpołudniowych, jak bardzo młodzi ludzie usiłują się dostać na filmy dozwolone od lat 18. Panie bileterki mają bardzo liberalny stosunek do dziewcząt, uważając chyba, że „golizna” je nie zgorszy. Ale przecież nie tylko o goliznę chodzi. W większości obecnych filmów zachodnich pokazuje się obok tego gwałt, morderstwa itp. Taką potrawą karmione dziewczyny wyrastają na cyniczki, z którymi pedagogzy w szkołach nie mogą sobie dać rady. Uważam, że w kinach powinno się wymagać ważnej legitymacji przy wpuście na salę. Niech taki szczerzaniu na salę. Niech taki

amator (-ka) zakazanego owocu straci bilet (bez zwrotu pieniędzy), a będzie miał nauczki na przyszłość. Widzę tu duże pole do działania dla ORMO i nauczycieli.

W. W. Poznań

Gdy swego czasu byłem terenowym opiekunem społecznym, uczestniczyłem w zebraniach wszystkich opiekunów z terenu Poznania. Zastanawiam się między innymi, jak zaradzić szeregowej przestępczości nieletnich. Wszystkie nasze uwagi zanotowano z obietnicą sformułowania wniosku. Skutków jednak nie widać.

J. NOWAK Poznań

Droga otwartego traktowania spraw drażliwych, pojawiających się w programach telewizyjnych, jest moim zdaniem słusniejsza, ale i trudniejsza. Wymaga ona pełnego porozumienia z dzieckiem, zwłaszcza zaś zdobycie jego zaufania.

BARBARA MRUGAŁSKA Kalisz

Wypowiedź jednej z postaci występujących w felietonie („pan spod okna”) jest psychologicznie uzasadniona: zakaz budzi upór. Moim zdaniem linia wychowawcza powinna być jednolita: zezwalać na oglądanie filmów lub nie, a raczej nie! Choć sytuacja jest trudna z powodu ciasnych mieszkani, a i praca obojga rodziców utrudnia systematyczny nadzór. Uważam, że drogą wyjścia jest uregulowany plan zajęć dzieci, konsekwentnie doglądany przez rodziców. No i mniej antywychowawczych filmów w telewizji.

WINCENTY PYTA Maciejewo, pow. Krotoszyński

Możeście ciekawi, jak te sprawy pojmował Melchior Wańkowicz? Oto słowa pani Wańkowiczowej do pisarza: „Wczoraj był znowu ten doczytany profesor, którego przerwałem „Korzonek świętego Sulcicjusza”; on taki dumny ze swoich mów, tyle w nich układa. Mówi: „Moi synowie nigdy w ustach nie mieli nawet kropli wina”. A ty mu na to: „A moje dziewczynki już dwa razy były pijane” (M. Wańkowicz „Ziele na kraterze”).

Szkokujące? A jednak: starsza córka pisarza zginęła w Powstaniu Warszawskim („z fasonem”, jak ponoć zeznał naoczny świadek), młodsza oświecała się jeńcami wojennymi, śląc im paczki i pocieszające listy. Warto pomyśleć.

A. B. Poznań

Im krótszy list do redakcji, tym większa ma szansa druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

Z inicjatywy ZMS

Młodzieżowe patronaty nad dostawami kooperacyjnymi

Jak poradzić sobie w sytuacji, gdy wcześniejsze wykonanie prac budowlanych wyprzedza harmonogram dostaw maszyn i urządzeń? Jak zapewnić terminowe nadejście dostaw kooperacyjnych na place budów wielkich inwestycji przemysłowych?

Próba rozwiązania tych problemów jest inicjatywą ZMS tzw. „patronatów wianych”, a więc patronatów podejmowanych wspólnie przez organizacje ZMS-owskie generalnego wykonawcy danego obiektu oraz zakładów, w których spoczywa główny ciężar dostaw maszyn i urządzeń.

Np. taką ścisłą współpracę i kooperację nawiązały już szta by patronackie ZMS Huty „Katowice”, „FSM” i „Elany II”.

Dzięki porozumieniu patronackim przyspieszono dostawy kilku niezbędnych urządzeń dla Fabryki Samochodów Małolitrażowych. Np. z produkcji nagrzewnic szybciej wywią-

zała się wytwórnia „Konwektor” z Lipna. Podobnie było ze zrealizowaniem zamówień złożonych w warszawskim „Elmecie”, który przez terminem wykonał półautomaty spawalnicze.

Budowlani toruńskiej „Elany II” mogli w terminie oddać do użytku zakładową elektrownię właśnie dzięki młodzieżowemu patronatowi nad dostawami kooperacyjnymi. Po mogli im w tym pracy brygad młodych pracowników m. in. z kieleckiego „Chemaru”, Huty „Baildon”, „Stalowa Wola”, „Batory”, „Rafako” z Raciborza, „Zwaru” z Warszawy i przedsiębiorstwa „Elektromontaż”.

Pomoc ze strony młodych pracowników z zakładów pracy całego kraju otrzymują również budowniczy Huty „Katowice”. (PAP)

TKACZ

Teatr Muzyczny w Poznaniu nabrał powietrza i ruszył do ataku na kilku frontach jednocześnie. W październiku za czął na tej scenie (poszerzonej, ale wciąż jeszcze malutkiej) hulać Janosik malowany przez Ernesta Bryllę na szkło; teraz hasa po niej sam dyrektor w musicalu pod moralizatorskim tytułem „Nie kłam kochanie”, a jeszcze przed świętami gwiazdkowymi będą po niej pływać gondole w Straussowskiej „Nocy w Wenecji”. Tempo i różnorodność form pracy teatru może przyprawić o zawrót głowy. „Nie kłam kochanie” to sztuka, o której trudno coś konkretnego powiedzieć. Zresztą wyreczyła mi w tym dyrekcja, zamieszczając w programie „Rozmowę z widzem”. W tej wyimaginowanej dyskusji przewidziano już ewentualne zarzuty, które mniej więcej zostały tamte odparte. Właściwie to dobrze. Widać bowiem, że dyrekcja zdaje sobie sprawę z artystycznej mialkości musicalu. Że jest to po prostu „beztroska rozrywka”, też bardzo potrzebna w naszej codziennej egzystencji. Czyż bowiem zawsze trzeba mierzyć wysoko, chcąc wywołać zwyczajną wesołość?

Bywa, że sukces opowiadanych anegdot zależy nie tyle od zawartości w nich wyrafinowanego intelektualnego dowcipu, ile od sposobu opowiadania. To samo można powiedzieć o scenicznej realizacji farsy muzycznej „Nie kłam kochanie”. Ten właśnie sposób pokazania perypetii małżeńskich kłamiwej z przyzwyczajenia żony i obdarzonego wybuchalym instynktem ojcowskim męża, stanowi o wartości przedstawienia. Akcje umieszczono w scenografii prostej, funkcjonalnej, bez żadnych

TEATR

tendencji do przepychu, ale równie nie ograniczającej się do surowej symboliki. Stworzono takie w sam raz przyjemne wnętrza, w którym rozgrywa się cała ta uczciwa awanturka. I tylko podbarwianie sceny różnymi światłami podkreśla zmienność nastrojów.

Równie prostymi środkami odznaczała się reżyseria, nie eksponująca przesadnego ruchu, nie dopuszczająca do zamotaniny i wrzasku — tych niezawodnych nośników prymitywnego humoru. Ową wyrazowy umiar wpłynął dodatkowo na tempo akcji, co niewątpliwie wyszło sztuce na dobre. Ogólnie rzecz biorąc, reżyser przyjął tu chyba najwłaściwszą postawę: nie trzeba wszelkimi możliwymi środkami teatralnymi wyduszać z ludzi śmiechu — niech tekst farsy broni się sam. Czy się wybroni, czas pokaże.

Reżyser (zarazem artystyczny kierownik teatru) miał tu zapewne jeszcze jedno na uwadze: pedagogiczny walor sztuki. Nie chodzi oczywiście o nawoływanie widzów do prawdomówności, ale o szkolenie zespołu, głównie solistów w zakresie normalnego mówienia prozą na scenie, samokontroli ruchu, gestu, mimiki i tym podobnych elementów aktorskiej rzemiosła. Farsa ta daje rzeczywiście dużo okazji do sprawdzania się w tej mierze, przy czym koncepcja reżyserska tym właśnie dydaktycznym celem wyraźnie służy. Trzeba też przyznać, że i rezultaty można było łatwo zauważyć. Znaczący to, że niezależ-

Po prostu rozrywka



Na zdjęciu: jedna ze scen przedstawienia. Fot. — G. Wyszomirski

nie od artystycznej wartości musicalu oraz mimo tej niespójnej na pozór linii repertuarowej, „Nie kłam kochanie” stanowi logiczne ogniwo w dziele przekształcania byłego tradycyjnie operetkowego zespołu w nowoczesny teatr muzyczny o wszechstronnych możliwościach wykonawczych.

Stosunkowo opornie idzie ku nowemu na niwie śpiewu. Nie znaczy to, że np. artystki: Ada Jarysz (Sylvia) i Barbara Biskupka (Lili) śpiewają dziś nie tak do brzo jak w dawniejszych przedstawieniach operetkowych. Jednak tradycyjne podejście do wykonywania wokalnych partii nie

funkcjonuje z całą pewnością w musicalu. Niezbędna tutaj zwartość zostaje bowiem załamana, gdy z momentem rozpoczęcia śpiewanej kwestii, a nawet dobrą chwilę wcześniej, solista staje się jak gdyby zupełnie inną osobą: przestaje grać rolę i nastawia się — to się czuje, to się widzi — na czynność śpiewania. Jest to sprawa wewnętrznego nastawienia się, a nie — podkreślam — lepszej czy gorszej wokalistyki.

Pod tym względem znacznie korzystniej przedstawili się grający rolę Wiktora, niefortunnego taty wypożyczonych trojaczek — Jerzy Gólfert, natomiast jakościowy wzór stworzył — o dziwo, nie śpiewając wcale — Henryk Olszewski jako Filip, niewinna ofiara babich intryg. Nie tylko zresztą całym nośnym głosem i umiejętnością

ściąg właściwego operowania nim wykazał się Olszewski. Ale waiorów scenicznej gry tej klasy aktor nie ma potrzeby wychwalać.

W roli Kelnera wystąpił Jan Rośniński. Niestety, pobyt na scenie tego świetnego komika trwał — z winy autora sztuki — zbyt krótko. Także Marii Tomaszewskiej udało się stworzyć wiele zabawnych sylwetek kierowniczkich żłobka, choć przeszarżowane nieco momenty w jej grze odbiegały od ogólnej koncepcji reżyserskiej. Wdzięczną postacią pokojówki Zuzi odegrała Mirosława Ratajczyk, a epizodyczną rolę Policjanta zrealizował z powodzeniem Stanisław Pralat.

Nie pisałem dotychczas o muzyce, a to dlatego, że mnie się ona za bardzo nie podoba. Piosenki są wprowadzić dość przyjemne, ale cała reszta nijaka. Ni to tradycyjny jazz, ni kawiarniane za wodzenie. Takie to bez charakteru napisane, jakby na obalunek skąpego zleceniodawcy. Owszem, posłuchać można, przykrości to nie sprawia. Tym bardziej, że uwaga i tak skierowana jest głównie na scenę, gdzie dzięki wyżej opisanej kulturze inscenizacyjnej, nie najwyższego lotu tekst musicalu „Nie kłam kochanie” układa się w sympatyczny spłot uciecznych wydarzeń.

ANDRZEJ SATURNA

„Nie kłam kochanie” — musical w 3 aktach według farsy M. Hennequina pt. „Mon bébé”. Muzyka: Tadeusz Kiński; libretto i piosenki: Andrzej Jarocki; reżyseria: Henryk Olszewski; scenografia: Barbara Wolniewicz; choreografia: Olga Sawicka i Kazimierz Milczyński; kierownictwo muzyczne i prowadzenie orkiestry: Kazimierz Antkowiak. Premiera: 7 XII 1974.

Odwołano wyjazd piłkarzy Lecha — do Hiszpanii

W tych dniach piłkarze pierwszej drużyny Lecha mieli wyjechać na tygodniowe tournée do Hiszpanii. Niestety z przyczyn technicznych strona hiszpańska wycofała zaproszenie dla zespołu kolejarzy.

Są też komplikacje z planowanym na styczeń 1975 r. zgrupowaniem piłkarzy Lecha w Zakopanem. Miejmy nadzieję, iż w miarę szybko uda się znaleźć dla poznajskiego zespołu inne, równie korzystne miejsce na zgrupowanie, tak aby harmonogram przygotowań do wiosennej rundy rozgrywek I ligi nie został zakłócony.

(ad)

Z warcabowych pól

W Międzygórzu, na Dolnym Śląsku odbyło się kilka centralnych imprez szkoleniowych zgrupowań przez Komisję Gry Warcabowej PZSzach. Turniej był skawiczny w Polskiej Grze (warcaby międzynarodowe) wygrał uczestnik turnieju pretendentów Jerzy Konwerski (W-wa). Dalsze miejsca zajęli: M. Kasprzyk (W-wa) 3. Z. Kozłowski (Poznań), 4. W. Matuszak (Konin), 5. S. Żurawski (Bystrzyca Kłodzka), 6. M. Czekaj (Rzeszów).

W pobitym polu zostali finaliści turnieju o „Kryształowy Kamień” przeprowadzony w czerwcu br. przez redakcję „Wiadomości Sportowych”.

100 imprez

Interesujące zamierzenia poznajskich pływaków

Równe sto imprez, począwszy od zawodów kontrolnych, a skończywszy na poważnych meczach międzynarodowych, znalazło się w planie pracy Sekcji Pływania Wojewódzkiej Federacji Sportu na rok 1975.

Kilka z nich będziemy mieli okazję obserwować w naszym mieście. 1 i 2 lutego przyszłego roku odbędą się I międzynarodowe zawody młodzieży roczników 1962/63 oraz 1964/65. 22 lutego rozegrane zostaną zawody z okazji XXX rocznicy wyzwolenia Poznania, w marcu (8 i 9) gościć będziemy pływaków zrzeszonych w federacji Kolejarskiej. W czerwcu, od 20 do 22 rozegrane zostaną mistrzostwa naszego województwa, połączone z wojewódzką Spartakiadą Młodzieży. W październiku zaś KKS Lech będzie organizatorem międzynarodowego mitingu dzieci.

Wielkopolskie pływacy przygotowują się też do wielu zawodów międzynarodowych, m. in. startować będą w lutym w Burgas (Bułgaria) oraz w zawodach „Kosmo-molskiej Prawdy” w Leningradzie. W marcu odbędą się zawody w międzynarodowej obsadzie w Berlinie (młodzież rocznika 1960),

Bułgaria — krajem siłaczy

Fantastyczne w ostatnich latach sukcesy bułgarskich sztangiści zwróciły uwagę świata sportowego na ten kraj, jako na prawdziwą ojczyznę siłaczy.

Tak błyskawicznego awansu do czołówki światowej nie dokonał żaden kraj. Jeszcze kilka lat temu bułgarscy sztangiści „terminowali” u swych radzieckich kolegów i u Polaków. Teraz my zaczynamy korzystać z ich wzorów i doświadczeń. W Bułgarii przebywał ostatnio prezydent Europejskiej Federacji Podnoszenia Ciężarów i prezes Polskiego Związku Podnoszenia Ciężarów, Janusz Przedpełski. Stał się on po raz pierwszy w historii bułgarskich ciężarów, który na ostatnich mistrzostwach świata w Manili wyprzedził w punktacji zespołowej ZSRR i Polskę.

Sukcesy Bułgarów wywołują się z niezwykłej, jak na tę dyscyplinę, masowości. Bułgaria posiada obecnie 54 kluby podnoszenia ciężarów, zrzeszające 3500 zawodników. Do klubów trafiają jednak już dojrzały zawodnicy. Wstępne szkolenie prowadzone jest w szkołach. Sprawa ta była szczegółowo dyskutowana z najwybitniejszymi lekarzami bułgarskimi, przy ich pomocy stworzono dla dzieci i młodzieży taki program treningowy

w podnoszeniu ciężarów, że wykonanie go nie hamuje bynajmniej ich rozwoju fizycznego. W Bułgarii zorganizowano 40 szkół podnoszenia ciężarów w szkołach podstawowych. Wszystkie one powstały w tych miastach, gdzie istnieją kluby podnoszenia ciężarów. Szkółki rozwijają swą działalność pod opieką trenerów klubowych, ściśle współpracujących z nauczycielami i lekarzami.

Rzecz nie ogranicza się jednak wyłącznie do organizacji szkółek dla dzieci. Nie upajając się sukcesami na Olimpiadzie w Monachium czy w mistrzostwach świata i Europy, opracowali 3-letni plan rozwoju tej dyscypliny sportu. Przewiduje on budowę w całym kraju kilkuset ośrodków, z których mogliby korzystać nie tylko sportowcy, ale również w ramach masowej rekreacji ludzie uprawiający podnoszenie ciężarów dla zdrowia i poprawienia sylwetki. Dotychczas zbudowano 60 takich ośrodków. Plan przewiduje także budowę w najbliższym czasie kilku sal widowiskowo-treningowych z wyłącznym przeznaczeniem dla podnoszenia ciężarów. W Sofii powstanie Centralny Ośrodek Podnoszenia Ciężarów z nowoczesnymi salami treningowymi, gabinetami do odnowy biologicznej, ośrodkiem lekarskim, hotelem i zapleczem gastronomicznym.

Bułgarski Związek Podnoszenia Ciężarów ma całkowitą samodzielność przy zakupie i rozdziale sprzętu. Praca z kadra oparta jest na długotrwałych zgrupowaniach. Nawet przed mistrzostwami krajowymi wszyscy członkowie kadry biorą udział w 30-dniowym zgrupowaniu pod okiem trenerów państwowych. W pracy treningowej stosowane są najlepsze wzory, a trenerzy korzystają z pomocy Instytutu Sportu i Poradni Psychologicznej oraz z usług stworzonego wspólnie z NRD Centralnego Ośrodka Przygotowań Olimpijskich.

Trenerem kadry bułgarskich sztangiści jest I. Abadziejew, który wielokrotnie przebywał w naszym kraju, korzystając z doświadczeń polskich trenerów z Klemensem Roguskim na czele. Bułgarski trener przebywał też w ZSRR, Japonii i USA na kilkumiesięcznych stażach.

x dalekopisem x

Sialom specjalny kobiet o Puchar Świata, który odbył się w piątek w Cortina d'Ampezzo, przy niósł sukces reprezentantce RFN Rosi Mittermaier.

Po tych zawodach w klasyfikacji Pucharu Świata prowadzi Anemarie Moser-Proell (Austria) — 65 pkt. przed Wiltrud Drexel (Austria) — 41 pkt., Fabienne Serrat (Francja) — 38 pkt. i Moniką Kaserer (Austria) — 32 pkt.

Przebywająca w Kanadzie druga reprezentacja ZSRR w hokeju na lodzie, rozegrała trzeci mecz w Vancouver. Radzieccy hokeiści pokonali miejscowy zespół New Westminster 9:3 (3:1, 4:0, 2:2).

zach. Obserwacje swoje znakomicie wykorzystuje on w pracy z bułgarskimi sztangiści.

ZBIGNIEW KOWALSKI

W Innsbrucku przed olimpiadą

W piątek nastąpiły w Innsbrucku dwa ważne dla zimowej olimpiady w 1976 r. wydarzenia. Tego dnia ukończono przebudowę trasy narciarskiej dla biegu zjazdowego na Patscherkofel oraz ukończono instalację nowego oświetlenia na zimowym stadionie olimpijskim.

Trasa na Patscherkofel przebudowywana była od 1971 roku zanim jeszcze Innsbruckowi przyznano organizację olimpiady. Nowa trasa ma obecnie 3.145 metrów długości, start znajduje się na wysokości 1.950 m, a meta na 1080 m. Różnica wzniesień wynosi więc 870 m. Ma ona szerokość od 40 do 90 m.

Stadion olimpijski otrzymał oświetlenie o mocy 1500 luxów, co umożliwi przeprowadzanie transmisji telewizyjnych w kolorze. PAP

Przygotowania rozpoczęto

Trener Kazimierz Marchewka o I kolarskich MŚ juniorów

W okresie szkolnych wakacji zimowych, od 21 grudnia br. rozpoczynają się w Wałcu przygotowania kolarzy juniorów do Mistrzostw Świata w Szwajcarii. Obok trenerów Jerzego Płodziszewskiego i Mariana Włockowskiego przygotowaniem naszych młodych kolarzy zajmować się będzie trener Lecha — Kazimierz Marchewka. Jego też poprosiliśmy o kilka słów informacji na temat samych mistrzostw i przygotowań do nich.

Po ubiegłorocznych Mistrzostwach Europy w Monachium i tegorocznych w Warszawie, kolarzy juniorów czeka najpoważniejsza impreza przyszłego sezonu — I Mistrzostwa Świata, koło Lucerny w Szwajcarii. Obedą się one w drugiej połowie czerwca przyszłego roku. Trasa wyścigu została wyznaczona na 8 okrążeniach długości 14 kilometrów każde, na krętej, otwartej szosie, pozbawionej wzniesień.

Już w grudniu rozpoczyna się cykl przygotowań polskich juniorów do tej imprezy, obejmujący m. in. najbliższe zgrupowanie w Wałcu, od 5 lutego zgrupowanie w Krynciu oraz późniejsze wyścigi w Austrii i cykl imprez (wyścigi i kryteria) w NRD. Największe szanse naszych kolarzy na MŚ upatruje się w wyścigu drużynowym i uwzględniać to będzie ich szkolenie. Zajęcia w Wałcu obejmować będą m. in. treningi na rowerze, ćwiczenia ogólnorozwojowe, gry zespołowe i zajęcia teoretyczne.

KTO Z KIM GDZIE?

Godz. 17 — Grunwald — Wawel Kraków. Mecz piłkarzy rezerw o mistrzostwo I ligi. Sala przy ul. Marceleskiej. Uwaga! Karty wolnego wstępu wydane na salę „Areny” nie będą ważne w sali przy ul. Marceleskiej.

Godz. 17.30 — AZS Poznań — SZS AZS Pruszków. Mecz koszykarski o mistrzostwo I ligi. Sala przy ul. Miłyńskiej.

Godz. 18 — Olimpia — ŁKS. Mecz koszykarski o mistrzostwo I ligi. Sala przy ul. Świerczewskiego 25a.

Lech — Polonia. Mecz koszykarski o mistrzostwo I ligi. Sala przy ul. Chwiałkowskiej.

Posnania — AZS II Olsztyn. Mecz siatkarszy o mistrzostwo II ligi. Sala przy ul. Naramowickiej.

Budowlani — SZS AZS Gorzów. Mecz siatkarski o mistrzostwo II ligi międzywojewódzkiej. Sala Technikum Mechanicznego przy ul. Dzierżyńskiego.

Przemysław — SZS AZS Głogów. Sala X LO przy ul. Wioślarskiej.

Godz. 19 — AZS — Gwardia. Mecz koszykarski o mistrzostwo II ligi. Sala przy ul. Miłyńskiej.

Warta — Zastal. Mecz koszykarski o mistrzostwo II ligi. Sala przy ul. Saperskiej.

„GODZINA ZA GODZINĄ” —

to nowy barwny film produkcji polskiej — opowieść współczesna w reżyserii Romana Żaluskiego, który jednocześnie (wraz z Andrzejem Twardochlibem i Bohdanem Ziolkowskim), jest współautorem scenariusza.

Reżyser ten, mający w swoim dorobku takie filmy, jak „Kardio gram”, „Zaraza”, „Anatomia miłości”, często podkreśla swoje zainteresowanie problemami młodego pokolenia polskiej inteligencji. Obserwuje on swoich bohaterów w sytuacjach trudnych, zmuszających ich do dokonania wyboru moralnego, a także wówczas, gdy ich jednoznaczne zaangażowanie się w pracę zawodową, w problematykę moralną rodzi konflikty w ich życiu osobistym i społecznym.

Bohater filmu, Tadeusz, jest pracownikiem bazy transportowej — kierowcą. Całe dnie i noce spędza w drodze, na dalekich trasach. Ten tryb życia jest jego wyborem; w samotności czuje się swobodnie, czekającym na chwilę, w której wydanictwo zdecyduje się przyjąć do druku tom jego opowiadań. Niewiele wiemy o tej twórczości, tyle tylko, że jego opowiadania zamieszczały pisma literackie i że każde jest inne, „jakby pisali je różni ludzie”.

Spśród tych, z którymi pracuje Tadeusz, poznamy bliżej tylko jednego — Sławomira (Zygmunt Malawski). To człowiek, który w pionierskich czasach wielkiej budowy był dyrektorem dużego przedsiębiorstwa, a skończył karierę na ostatnim stanowisku. Tadeusz uważa, że to sprawa normalna — dzisiaj potrzeba ludzi wykształconych, kompetentnych. Szwarcstko i bezkompromisowo ocenia Sławomira. Sam nie składa żadnych deklaracji, uważa, że trzeba przede wszystkim dobrze wypełniać swoje obowiązki. I trze ba przyznać, że w pracy daje na wet z siebie więcej niż trzeba. Czy jest on jednak „bohaterem pozytywnym”?

„Godzina za godziną” ma niewielką fabułę, lecz daje sporo materiału do obserwacji i dyskusji. I chyba z tego względu warto wybrać się na ten film. A także aby zobaczyć interesującą rolę nieżyjącego już Aleksandra Iwańca (zginął w marcu br. w katastrofie samochodowej) — aktora, którego pamiętamy jeszcze ze scen Teatru im. Wojciecha Bogusławskiego w Kaliszu i z teatrów poznańskich. (kos)

Bjoern Borg najlepszym sportowcem Szwecji

Najlepszym sportowcem roku 1974 w Szwecji, jednogłośnie wybrany został przez dziennikarzy sportowych doskonały tenisista — Bjoern Borg. W historii tych plebiscytów po raz pierwszy od 1950 r. najlepszym sportowcem został tenisista. (PAP)

czaje, polityka; 17.20 — Studio przebojów; 18.05 — „Ostatnie słowo” odc. I filmu seryjnego prod. NRD; 20.20 — I Polskie Targi Estradowe; 21.05 — Jubileusz Teatru Narodowego; 21.35 — „Statkiem przez łakę” — impresja filmowa; 21.50 — „Naga wyspa” — japoński film fabularny.

PONIEDZIAŁEK 16 XII

1 15.50 — NURT — Nauki polityczne — Człowiek w procesie rozwoju gospodarczego — wykład prof. dr. Zofii Moreckiej; 16.30 — Dziennik; 16.40 — Dla dzieci „Zwierzyńcy”; 17.30 — Echo stadionu; 17.55 — Konferencja prasowa miesięczna; 18.25 — „Teleskop”; 18.45 — „Szare na złote — Mam pomysły”; 20.20 — Teatr TV — Magda Szabo „Wina” — reż. Wandy Laskowskiej; 21.20 — „Polska Instytut — czyli w Sztokholmie o kulturze”; 22.55 — Dziennik; 23.10 — Oferty.

2 Dzień Łotewski w TVP. 17.10 — Program II proponuje; 17.25 — „Łotewski bieg czasu” — film krajowy-histor. (kolor); 17.40 — „Ryga” — film dok. (kolor); 18.10 — „Dzwoneczki z Talsi” — film rozrywkowy (kolor); 18.25 — „Łotewska panorama”; 18.45 — „Tańce łotewskie” w wykonaniu baletów dziecięcych i młodzieżowych (kolor); 20.20 — „Ryga — z kamerą i mikrofonem wśród jej mieszkańców” reportaż filmowy (kolor); 20.50 — „Portret miasta” — film dok. TV łotewskiej; 21.05 — „Koncert estradowy z Rygi” — występy estradowe od jazzu do piosenek popularnych; 21.35 — 24 godziny; 21.45 — „Stare tańce i pieśni ludowe w noc „ligo” — program folklorystyczny; 22.20 — „Drogi kamienie” — łotewski program baletowy (kolor); 22.40 — NURT — Nauki polityczne — Czo-

wiek w procesie rozwoju gospodarczego.

WTOREK 17 XII

1 9.05 — „Arsen Lupin” odc. V pt. „Czerwony jedwabny szal” (kolor); 10.35 — „Puccini” — odc. IV filmu seryjnego prod. włoskiej (kolor); 16.30 — Dziennik; 16.40 — Dla dzieci „Kaczorek Kwak”; 17 — „Japonia u progu jutra” — film dok. prod. japońskiej (kolor); 17.35 — Arie operetkowe Offenbacha śpiewa Agnieszka Kossakowska; 17.40 — Studio Telewizji Młodych; 18.20 — „Panorama Lubuska”; 18.40 — „Eureka” — magazyn pop. nauk. (kolor); 20.20 — „Arsen Lupin” — odc. V pt. „Czerwony jedwabny szal” (kolor); 21.10 — Wiadomości sportowe; 21.20 — „Interstudio” — Magazyn Krajów Socjalistycznych; 22 — „Moment musical” — Piosenki Joanny Kulmowej reż. Henryk Drygalski; 22.30 — „Dwie stro ny medalu” — program publicystyki kulturalnej; 23 — Dziennik.

2 16.50 — Język angielski — lekcja 12 (kurs podstaw.); 17.20 — „Za kierownicą”; 17.55 — „Wiedza i film” — Polski drzeworyt ludowy (kolor); 18.20 — Dla młodych widzów: Tylko dla zastępowych; 18.55 — Pieśni Rachmaninowa i Bartoka śpiewa Wanda Gargielowska-Kutkowska — mezo sopran; 20.20 — Magazyn studencki; 20.50 — „Zapraszamy na wto rek” — filmowy reportaż z festiwalu sopockiego 1968; 21.30 — 24 godziny; 21.40 — „Pieśń Solvejgi” — cz. III filmu TV fińskiej (kolor); 22.35 — Język niemiecki lekcja 10.

ŚRODA 18 XII

1 8.30 — Z cyklu: Aktorzy filmu radzieckiego — Innokentij Smoktunowski w filmie „Łódź samochodów”; 15.50 — NURT — Psychologia — Zaburze-

nia zachowania uczniów, jako skutek niepowodzeń szkolnych — wykład dr. Małgorzaty Kościelskiej; 16.30 — Dziennik; 16.40 — Dla młodych widzów „Skrzydła”; 17.10 — Informacje — Towary — Propozycje; 17.20 — Losowanie „Marego Lotka”; 17.30 — „Teatr w domu” odc. III pt. „Finałowy mecz Zwęzdy” — film ser. prod. jugosłow.; 18 — Leon Wójcikowski — filmowy portret wybitnego polskiego choreografa (kolor); 18.30 — „Teleskop”; 18.50 — Z cyklu „Partia w działaniu” — Towarzystwo; 20.20 — Aktorzy filmu radzieckiego — Innokentij Smoktunowski w filmie „Łódź samochodów”; 21.50 — Wiadomości sportowe; 22 — „Anatomia sukcesu” — program publicystyczny; 22.25 — „Sylwetki X Muzy” — Elżbieta Starostecka; 22.55 — Dziennik.

2 16.55 — Język francuski — lekcja 33 (kurs II stopnia); 17.25 — Koncert wiołenczowej Krzysztofa Pendereckiego; 17.50 — Li sty z Polski — program public. „Dwie kobiety, dwa miasta, jedna sprawa”; 18.20 — „Kalendarz przebojów” — program estradowy TV NRD (kolor); 20.20 — Informator turystyczny; 20.50 — Sprawozdawczy magazyn sportowy; 21.35 — 24 godziny; 21.45 — NURT — Psychologia — „Zaburzenia zachowania uczniów jako skutek niepowodzeń szkolnych”; 22.15 — Język angielski — lekcja 12 (kurs podstawowy).

CZWARTEK 19 XII

1 10 — Z serii „Columbo” — odc. 1 pt. „Tajemnice piramidy” — film prod. USA (kolor); 15.05 — Matematyka w szkole — Metody ćwiczenia sprawności rachunkowej; 16.30 — Dziennik; 16.40 — Dla młodych widzów „Ekran z bratem”; 17.40 — „Longmark” — czechosłowacka rewia iluzji; 18.05 —

„Diariusz muzyczny”; 18.25 — „Z siedmiu anten” — program publicystyczny; 18.55 „Test” — Telewizyjny Słownik Ekonomiczny; 20.20 — Z serii „Columbo” — odc. pt. „Tajemnice piramidy” — film prod. USA (kolor); 21.35 — Wiadomości sportowe (kolor); 21.45 — „XYZ” — reż. Wojciech Wilanowski — program widowiskowo-publi-cystyczny; 22.50 — „Organy o-lwskie”; 22.55 — Dziennik.

2 17.25 — Język rosyjski — lekcja 11 (kurs I stopnia); 17.55 — Dla młodzieży „Delta”; 18.25 — „Magnus” telewizyjna wersja opery Józefa Świdra (kolor); 20.20 — Sprawozdawczy magazyn sportowy; 21.20 — 24 godziny; 21.35 — „Elżbieta — królowa Anglii” — odc. v pt. „Wyprawa na Anglię” — film seryjny prod. ang. (kolor); 23.05 — Język francuski — lekcja 33 cz. II (kurs II stopnia).

PIĄTEK 20 XII

1 9.55 — „Pechowy dzień” — film fab. prod. węgierskiej; 15.50 — NURT — Psychologia — Metody leczenia zaburzeń emocjonalnych. Wykład doc. dr. Kazimierza Jan-kowskiego; 16.30 — Dziennik; 16.40 — Dla dzieci „Pora na Telesfora”; 17.15 — „Prawda w oczach” — publicystyka sportowa; 17.40 — Dla młodych — Przewodnik młodego turysty; 18 — Poradnia Młodych; 18.20 — „Teleskop”; 18.40 — Fakty, hipotezy, opinie — „Arzy dla człowieka”; 20.20 — „Mój program” przedstawia Zofia Mrozowska reż. Olga Lipińska; 21.25 — „Panorama” — tygodnik aktualności społeczno-politycznych; 22.05 — Recital zespołu „Pro-Contra” — program rozrywkowy; 22.35 — Dziennik; 22.50 — Wiadomości sportowe.

16.50 — „Morskie zawody — radio-oficer” — program publicystyczny; 17.20 — Kino Miniatur (kolor); 18.05 — Mała Encyklopedia Zwierząt — „Zyrafy” — film prod. franc. (kolor); 18.40 — Przed kamerą „SBB” — program muzyczny (kolor); 20.35 — TEST — Tele-

wizyjny Słownik Ekonomiczny; 20.50 — NURT — Psychologia — Metody leczenia zaburzeń emocjonalnych; 21.20 — 24 godziny; 21.30 — „Allegro Con Brio” — film fab. prod. jugosłow. (kolor); 22.35 — „Słowa za słowa” — sylwetka tłumacza; 23 — Język rosyjski lekcja 11 (kurs I stopnia).

SOBOTA 21 XII

1 10 — „Allegro Con Brio” — film fab. prod. jugosłow.; 14.55 — „Spotkanie w Krobi” — program folklorystyczny; 15.15 — „Słowo Naczelnika” — program publicystyczny; 15.40 — Telewizyjny Informator Wydawniczy; 16 — Dziennik; 16.10 — Dla dzieci „Sobótka” (kolor); 16.35 — „Decybele” — plakat filmowy; 16.45 — Dla młodzieży „Łukasz” — film TVP; 17.45 — Z cyklu: „Światło i cień notatnik” Zyciorys zwycięzcy (kolor); 18.05 — „Domowe jedzonko” — angielski program rozrywkowy z serii „Dave Cash przedstawia” (kolor); 18.30 — „Pegaz” — magazyn aktualności kulturalnych; 20.20 — „Poślizg” — film fab. prod. polskiej reż. Jan Łomnicki (kolor); 21.45 — „Jesienny Pan” reż. Stefan Mroczkowski; 22.40 — Dziennik; 23.15 — „Jara da Cimrman” — program rozrywkowy.

2 16.55 — Program publicystyki kulturalnej (kolor); 17.40 — Tańcy Barbara Bittnerówna; 17.55 — „Na ziemiach prawdziwej Gandawy” — film dok. prod. radzieckiej (kolor); 20.20 — Sprawozdawczy magazyn sportowy; 21.50 — 24 godziny; 22 — „Józka” — magazyn aktualności kulturalnych (kolor); 22.40 — „Co ważne w życiu” — film prod. CSRS (kolor).

3 CODZIENNE w programie 1 i 2: Dobranoc — 19.20; Dziennik lub Monitor — g. 19.30 oraz w programie 1: TV Technikum Rolnicze: w poniedziałek o godz. 12.45, we wtorek, czwartek i sobotę o godz. 6.30 i 13.45, w środę i piątek o godz. 6.30 i 12.45. (tt)

STRONA

GŁOS — 14 XII 1974

W stolicy ZSRR



Widok na hotel „Ukraina” w Moskwie z alei Kałinińa.
CAF — TASS

4 mld ludzi na naszej planecie

Według danych ONZ, w końcu bieżącego roku naszą planetę będzie zamieszkiwało 3,988 mld ludzi, tzn. o 1 mld więcej niż przed 15 laty.

Najliczniejsza jest ludność Chin — 838 mln. Południowa Azja — Indie, Pakistan, Bangladesz zamieszkuje 1,2 mld osób. Związek Radziecki ma 255 mln obywateli, kraje Ameryki Północnej — USA i Kanada — 237 mln, Japonia — 111 mln.

Przyrost naturalny w krajach przemysłowych takich jak Związek Radziecki, Stany Zjednoczone, Japonia, kraje Europy jest niski i zapewnia jedynie utrzymanie reprodukcji prostej, natomiast w krajach rozwijających się stopa przyrostu jest nadal tak wysoka, że liczba ludności w każdym następnym pokoleniu jest dwukrotnie wyższa niż w poprzednim.

Z raportu ONZ wynika, że najdłużej żyją Japończycy. Przeciętna wieku wynosi tam 73,3 lat. Przeciętna wieku obywateli amerykańskich wydłuża się w ciągu ostatnich trzech lat o 7 miesięcy i wynosi obecnie 71,4 lat. Najkrócej żyją mieszkańcy Afryki zachodniej.

Przetarg

Wojewódzki Zakład Doskonalenia Zawodowego w Poznaniu, ul. Kościuszki 57 ogłasza PRZETARG na:

- wykonanie tulejek zaciskowych od ϕ 3 — 12 mm do TSA-16 z materiału powierzonego 420 kpl. do TSB-20 „ „ 60 kpl.
- wykonanie uszczelek gumowych spożywczych różnych wymiarów około 17000 szt.
- Kadrowanie detali do sterowników (drobnica) około 1000 kg
- Kadrowanie rur do sterowników ϕ 20 dł. 220 mm = 400 szt.
- wykonanie sprężyn do grzejników wagonowych, tokarek TSA-16, TSB-20, ekspresów do kawy, podnośników PH-30, termostatów, saturatorów SP-1
- różne wymiary — około 12000 szt.

Termin wykonania i dostawy — sukcesywnie 1975 r. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Bliższych informacji technicznych udzieli Zespół Techniki i Nauki Zawodu — Poznań, ul. Jeleniogórska 4/6; tel. 671-221.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg” do dnia 28. 12. 74r. przy ul. Kościuszki 57 — Sekretariat.

Komisijne otwarcie kopert z ofertami nastąpi dnia 30. 12. 1974 r. o godz. 15 w Wojewódzkim Zakładzie Doskonalenia Zawodowego w Poznaniu, ul. Kościuszki 57.

WZDZ zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz ewentualne unieważnienie przetargu bez podania przyczyny.

W jutrzejszym podwójnym losowaniu „KOZIOŁKÓW” SZANSA DLA CIEBIE. Ponad pół miliona złotych i samochód Syrena 105”. 8167-K1

Przedsiębiorstwo Państwowe „POLMOZBYT”

informuje, że wychodząc naprzeciw użytkownikom samochodów osobowych

URUCHAMIA DYŻURY STACJI OBSŁUGI

w obydwie „złote niedziele”

W dniu: 15. XII 1974 r. w godzinach od 9 do 13 — czynna będzie SO nr 1 w Poznaniu przy ul. Gwardii Ludowej 2a, tel. 33-25-17;

22. XII 1974 r. w godzinach od 9 do 13 — czynna będzie Dział Konserwacji w SO nr 1 w Poznaniu przy ul. Tatrzańskiej 1/5, tel. 432-15.

Stacje te dokonywać będą przeglądów gwarancyjnych i eksploatacyjnych jak również wykonywać będą usługi proste (konserwacja, smarowanie, drobne naprawy).

8172-K1

Prognozy i ostrzeżenia epidemiologów

ZNOWU GRYPA?

Jesień 1974 r. zapisana została w kronikach jako „brzydka”. W żadnym razie nie jako „polska” czy „złota”, choć optymiści nie wykluczają pojawienia się jeszcze i babiego lata. Ale do głosu dochodzą też — zwyczajowo na zachodnich peryferiach Europy — notoryczni pesymiści, którzy wieszczą dla odmiany zbliżenie się fali zachorowań na gripę. Nie ma mowy jeszcze o epidemii, ale lekarze na tzw. wszelki wypadek już teraz — przestrzegają.

Ostatnią odmianą wirusa grypowego, który na przełomie 1972/73 prześladował Europę, był zarazek „Hongkong”. Powodował on ostry przebieg choroby, przy czym jednak po wyzdrowieniu chory nie był odporny na ewentualność nowej infekcji. Zarazki grypy w ogóle charakteryzują się bowiem tym, że występują w coraz to nowych odmianach, gotowych atakować skutecznie organizmy ludzkie wciąż na nowo.

Według zachodnich prognoz, należy się spodziewać ataku grypy już w najbliższym czasie. Specjaliści znają nawet

nazwę nowego wirusa. Ma nim być „Port Chalmers 73”.

Odporność organizmu na infekcję grypową, uzyskana w wyniku szczepień ochronnych, jest ograniczona w czasie. Trwa przeciętnie 3 — 4 miesiące. Wygasa stopniowo nawet w wypadkach, gdy w organizmie zdołały wytworzyć się antyciała. Po pewnym czasie organizm staje się więc w zasadzie bezbronny wobec ewentualności infekcji. Zdaniem wirusologa, prof. dra Christiana Kunza, niebezpieczeństwo epidemii jest w tym roku większe z uwagi na to, że zimy poprzedniej nie zanotowano na naszym kontynencie zmasowanych ataków grypy. Odporność organizmów została w ten sposób niejako uszupiona. Jesteśmy zatem w daleko mniejszym stopniu zabezpieczeni obecnie przed atakiem wirusów aniżeli w tym samym czasie w roku poprzednim.

W Austrii upatruje się szansę uodpornienia społeczeństwa na wypadek grypy przez zastosowanie już obecnie szczepień ochronnych. Obliczono, że po zastrzyku wykształtują się w ciągu 10 — 15 dni anty-

ciała przeciwdziałające się skutecznie zarażeniu. Jeśli jednak zabieg uodporniający w postaci zastrzyku zostanie przeprowadzony w okresie inkubacyjnym, grypa wśród osób szczepionych może mieć przebieg ostrzejszy niż zwykle. Dlatego lekarze przestrzegają przed stosowaniem zastrzyków już po wybuchu epidemii, a za lecącą przeprowadzenie akcji zabezpieczającej jeszcze przed „sezonem” jesienno-zimowym.

W Niemczech Zachodnich główną uwagę skupia się obecnie na powstrzymaniu epidemii tyfusu brzuszego. Ilość zachorowań (171, w tym 3 wypadki śmiertelni) była początkowo największa w dzielnicach południowo-zachodnich. Obecnie zagrożone są również Landy północne, zwłaszcza Szlezwik-Holsztyn. W tej sytuacji uznaje się ewentualność epidemii grypy, zapowiadanej przez lekarzy futurologów, za mniejsze zło. Niepokój wzbudził również fakt, iż zapobiegający ciąży zastrzyk „Depo-Clinovir 150”, działający przez 3 miesiące, zawiera składniki rakotwórcze. Występują one w preparacie „Medroxyprogesteronacetat”, stanowiącym jeden ze składników „Depo-Clinovir 150”. Sołectwo zachodniopomorskie przejawia dużą wrażliwość na każdy sygnał ostrzegawczy, zwłaszcza w tej dziedzinie po fatalnych doświadczeniach z „Conterganem”.

ANDRZEJ RZECKI

„Dajmy czasami się zwariować...”

Dokończenie ze str. 3

rium Rehabilitacyjne Reumatologiczno-Ortopedyczne dla Dorosłych. Rozwinęło się w dużą placówkę leczniczą, a teraz wzbogaciło się o nowy obiekt.

Chodzę po białoczerwym pałacyku i miast relacji o dziejach jego odbudowy słucham opowieści o straszającym w nim duchu. Edmund Miodowicz, kierownik administracyjny śremskiego sanatorium, współtwórca odbudowy Błociszewa, czuje się mniej tą historią, nie szczędząc szczegółów z dreszczykiem. Mówi o własnych i dyrektora zasługach nie bardzo mu żrących, więc nie nalegam i kontentuję się zwiędzaniem.

W pokojach telewizory, w holu kwiaty, na drugim piętrze mieszkania dla pielęgniarek, a na samym dole przygotowania do budowy basenu kąpielowego, obok którego uruchomiona zostanie kawiarnia. W przyszłości w pobliżu pałacu powstaną korty tenisowe, a być może także dodatkowy pawilonik...

Oglądam te cuda, rozmawiam z pacjentami — i coraz bardziej czuję, że nie sprostałam zadaniu. Miał być reportaż o tworzeniu sanatorium „z niczego”.

go”. Ale wobec tych wspaniałości zawodzi nawet wyobraźnia, próżno wspierana zdjęciami stojącej tu niegdyś rudery. Opisać jej metamorfozę, to opisać dzieje każdej wkręconej tu śrubki, każdego kawałka muru, każdej starannie ułożonej płytki, każdej lampy wyczarowanej z naszych niezbyt w ciekawe nowości obfitujących magazynów.

Dokumentację robiono na ro boczko. Wieczorami obaj sprawcy błociszewskich kłopotów siedzieli w pokoju dyrektora sanatorium i układali plan działania na dzień następny.

— Całe szczęście — mówi w pewnym momencie dr Romanowski — że żona jest bardzo zaangażowana w pracę w szkole i nie narzeka, że męża nie ma nigdy w domu. A drugie szczęście, że obaj z kierownikiem mieszkamy w gmachu sanatorium...

Edmund Miodowicz zanim przyszedł do Śremu organizował zakład leczniczy w Zimnowodzie i w Chumiełkach. A że należy do tych, którzy nudzą się nie mając jakiejś, przerażającej na pozór ich możliwości roboty, łatwo dał się dyrektorem Romanowskiemu „zwariować”. Ale nawet on wszystkich trudów białoczerwskiej budowy nie przetrzymał.

To było w lutym tego roku. Z rytmu codziennej pracy wyrwał ich wieść o pożarze. Pędził jak szaleńcy. Cud że obyło się bez katastrofy. W pałacyku pracowali właśnie spawacze. A że strop był drewniany, z iskry spawalniczej wnet rozgorzał płomień. Miodowicz na widok wydobywających się z okien języków ognia zaniemógł. Emocja była zbyt wielka. Skończyło się na dłuższym pobycie w szpitalu. Dyrektor Romanowski sam w ciągu kilkunastu minut wyrzucił z piwnicy wszystkie, zgromadzone już dla przyszłego sanatorium meble...

...więc słucham opowieści o duchu dawnego właściciela, który podniecony widokiem cacka, jakie z jego dawnej rezydencji zrobili samozwańcy spadkobiercy, po nocach spać nie może, a potem już gadamy o wszystkim: o osobistych zainteresowaniach i ambicjach, o różnych drogach wiodących do sukcesu i jego społecznych miernikach w postaci nie dyplomów i odznaczeń lecz gotowości udzielenia pomocy w realizacji dalszych planów... Itak mój reportaż o budowie sanatorium z niczego przemienił się w opowieść o pasjach człowieka, który „dał się zwariować” służbie na rzecz człowieka i który zdołał zapalić innych. Niech mu, za to będzie chwała.

BOGNA WOJCIECHOWSKA

Praca • Nauka

Małżeństwo do pracy w ogrodnictwie w Poznaniu przyjmie. Mieszkanie zapewnione. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 47482g

Tańców towarzyskich — wyucza Adela Szurkówna, Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter. 48139g

Przygotowanie do matury, pomoc w nauce (przedmioty ogólnoszkolne), pod kierunkiem pedagogicznym. Osiedle Jagiellońskie 41 m. 6. Zgłoszenia: godz. 19-20. 46237g

Kunno • Sprzedaż

Kupię polskie, niemieckie monety przedwojenne, nawet pojedyncze — kolekcjoner. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 47352g

Wykonuje balustrady, bramy, furtki, parkany, garaże blaszane, przesłony i inne konstrukcje metalowe. Flewiska Ogrodzie, Poznańska 34, tel. 67-39-87. 47448g

Sprzedam dużą szafę — bibliotekę z 1900 roku, w dobrym stanie. Adres: Kościół, ul. Szewska 26 m. 1. 1198p

Sprzedam kołec zagraniczny. Telefon 483-08. 49249g

Samochody

Wyważanie kół samochodowych, zakładanie osłon przeciwbłotnych. Dąbrowskiego 164 — naprzeciw Ogrodu Botanicznego. 49199g

Sprzedam Warszawę M-20. Bolesław Zieliński, Leszno, J. Krasińskiego 2. 1185p

Sprzedam Warszawę 203. Rogoźno, Mała Poznańska 5. 1197p

Fiat 125 p, 1300 rok 1971, stan idealny sprzedam, ul. Kasprzaka 34 b m. 9, niedziela do 11. 49435g

Lokale

Poszukuje od kwietnia 1975 mieszkania 2-pokojowego. Może być do remontu. Tel. 320-632. 49059g

Września lub okolice przy komunikacji Rensztak (syn pracujący), poszukuje pokoju z kuchnią lub używalnością (chętne nie umiłowano), możliwa opieka nad dzieckiem. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1199p.

Płock — dwa pokoje z kuchnią (48 m²), I piętro, telefon, nowe budownictwo — zamieniam na podobne lub w starym budownictwie w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48338g.

Spokojny student, poszukuje pokoju — najchętniej śródmieście. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47310g.

Kupię lub wynajmę na 3 lata M-3, Osiedle Świerczewskiego lub okolice Szamotulskiej. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47301g.

Mieszkanie 3-pokojowe w starym budownictwie, mogą być piece, kupię. Najchętniej Jeżyce. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47044g.

Nieruchomości

Sprzedam parcelę ogrodniczą 6.000 m² w Poznaniu. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48273g.

Sprzedam willę piętrową, nowo wybudowaną z c.o. i w.c., pięknie usytuowaną w Puszczykowie k. Poznania wraz z ogrodem, domem gospodarczym i garażem. Do rozważenia ewent. mieszkanie własnośc. M-5, wgl. M-4 w Poznaniu. Wiadomość: tel. 729-13, wgl. 475-08, w godz. od 10-17 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48830g.

NAJLEPSZY PREZENT ŚWIĄZDKOWY

LOS



KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ

3056-K2

Zguby • Różne

Zgubiłem dowód rejestracyjny 55-22 PF samochodu Dacia Moskwicz, Stanisław Dach, Opalenica, Sienkiewicza 43. 1194p

Przyjmuję zamówienia na sadzonki pomidorów szklarniowych. Ogrodnictwo — Poznań — Szczepankowo, ul. Głębowa 28, tel. 707-25. 45085g

Naprawa łódówek. Telefon 740-87. 45989g

Matrymonialne

Ekstremalnie, poetycznie, razem z przyjaciółmi uczynna raz pozna, pełna wdzięku o miłej fizjonomii domatorkę do lat 24 w celu matrymonialnym. Oferty wyłącznie z fotografią „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 47297gpr. 48581g

Biuro Matrymonialne — „Małżeństwo” — Poznań, Libelta 29, kod 61-707 — poleca swoje usługi w kojarzeniu małżeństw. Biuro czynne w dni powszednie godz. 15-19. Biuro zaprasza na Karnawałowy Bal Samotnych, w dniu 4. I 1975 r. Bilety z bonami konsumpcyjnymi do nabycia w Biurze. 48581g

PRZEDSIĘBIORSTWA HANDLOWE w POZNANIU

ZAWIADAMIAJĄ, że

ZOSTAJE ZMIENIONY JEDNORAZOWO DZIEŃ BEZMIĘSNY

ze środy (18. XII. 1974 r.)

na poniedziałek (16. XII. 1974 r.)

W związku z tym w środę 18. XII 74 r. prowadzona będzie sprzedaż mięsa i przetworów we wszystkich sklepach mięsnych i ogólnospożywczych.

8039-K1

Praca Nauka

Poszukuję pomocy do 2,5-letniej dziewczynki, 5-6 godzin dziennie. Telefon 418-218, w godz. wieczornych. 49434g

Dochodząca do domu lekarza i opieki dwuletnim dzieckiem — potrzebna. Obronna 3 m. 1, poprzecz na Słonecznej, od godz. 16-19. 49589g

perkusista na Sylwestra, potrzebny na wyjazd. Rolna 64a m. 2. 49409g

Oddam dozorstwo z mieszkaniem. Szczegółowe oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 47891g.

Przyjmę pomocników elektryków oraz uczniów. Zgłoszenia: godz. 7-8 i 15-16, Poznań, ul. Jackowskiego 36. 47902g

Przyjmę małe dozorstwo, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 47965g.

Kupno Sprzedaż

Kupię obrączki złote. Adres wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 49381g.

Wełnę owczą przedzoną, 3 kg — kupię. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 47756g.

Kupię płyty suprema lub lekkie płyty kanałowe, pow. 140 m². Tel. 673-689. 47897g

Kupię maszynę do pisania, zegar, stary moździerz, obrządy, broń, skrzypce itp. — również zniszczone. Ul. Chwiałkowskiego 10a m. 17. 47936g

Ślubna suknię nową, na 170-175 wzrostu — sprzedam. Tel. 321-319. 49281g

Sprzedam wzmacniacz — MV-3, usterki altowy Berg Larsen oraz okładziny na mulcowe do VW 1200. Rolna 64a m. 2. 49410g

Pianino do ćwiczeń, tania sprzedaż. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 47698g

Sprzedam futro nutril. Swarzędz, ul. Strzelecka 7 — Biedka. 47716g

Sprzedam okna skrzyniowe, stempie budowlane, dźwigary, silnik Wartburg 312 oraz części do „Barka”. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 47717g.

Sprzedam pianino, płyt metalowa. Ul. Łazienna 1a m. 37. 47724g

Sprzedam nowy serdak z kożuszką — import. Tel. 647-71. 47707g

Sprzedam roczniki: Horyzonty Techniki, Młody Technik, Radiomator — w klasycznych oprawach. Tel. 660-091. 47910g

Futro męskie — gabardyna, na wysoka, korpulentna figurę, kołnierz wydra wirgińska, spod nutrie epilowane — sprzedam. Puszczykowo, Kościelna 32. 47771g

Sprzedam tanią szafę, kanapę, biurko, regał. Piękna 36B m. 1. 47770g

Sprzedam tanią amerykańską pojedynczą, stoł okrągły, pralkę SHL, kuchnię gazową piekarnikiem. Kosiniego 30 m. 19. 47760g

Kanarek pod choinkę to piękny prezent gwiazdki. W. Pileńskie, kolor: biały, czerwony, kasztanowy, złoty, popielaty, stalołowy — sprzedaż amatorów hodowców Wędzickowski, Poznań, Śniadeckich 4 m. 10. 47943g

Sprzedam pięć c. o. 10 m. Łęczyca k. Poznania, ul. Krzywa 8. 47760g

Sprzedam nowy kożuch hiszpański. Tel. 592-70. 47892g

Wykonuję szuflę do śniadku — szafka 50 zł. Chwiałkowskiego 10a m. 17. 47937g

Warszawę górnozworową stan bardzo dobry, sprzedam. Poznań, ul. Zwrotnicza 24 m. 2 (Zatorze). 47734g

Sprzedam Javę 50 Sport. Tel. 41-10-82. 47769g

Fiat 600, Volkswagena do 90.000 zł — kupię. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 47905g.

Zamienię mieszkanie w centrum (Rynek Jeżycki), pokój 18 m², kuchnia 8 m² (samodzielne), III ptr., korytarz, we wspólne — na 2 pokoje z kuchnią. Warunki do omówienia. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48782g.

Wynajmę mały lokal warsztatowy, w dzielnicy Stare Miasto, Kazimierz Ralski — Poznań, ul. Chwiałkowskiego 23 m. 10. 49310g

Zamienię mieszkanie 2-pokojowe, spółdzielcze, c. o., komfort, garaż — na 2 kawalerki c. o., komfort. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 47691g.

M-4 2-pokojowe, kwaterek, c. o., — Debiec — zamienię na podobne Grunwald — Łazarz, kwaterek lub spółdzielcze. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 47896g.

Warszawę M-20, po remoncie — sprzedam. Kanakowa 7 m. 9. 47909g

Sprzedam Syrenę 104, produkcja 1971, Poznań, Os. Wielkiego Października — blok 14 m. 60. 47820g

Sprzedam fabrycznie nową Syrenę. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 47847g.

Zastawę sprzedam. Ul. Urbanowska 20 m. 18, od godz. 16. 47956g

Sprzedam samochód Warszawa M-20. Informacje: tel. 674-701. 47862g

Warszawę M-20 — sprzedam. Franciszek Kłaczyski, Pniewy, ul. Jeziora 16. 47751g

Sprzedam P-70. Wiśniewa 10a. 47760g

Samochody

Volkswagena „garbusa” — kupię. Oferty z podaniem ceny „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 49315g.

Sprzedam okazjynie Warszawę 244, w bardzo dobrym stanie. Poznań, ul. Kostrzyńska 6. 48833g

Kupię nowy lub mało używany samochód. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 47880g.

Korzystnie sprzedam Syrenę 104, rocznik 1967, stan dobry. Informacje: tel. 330-350, po godz. 19. 47731g

Warszawę M-20 — sprzedam. Franciszek Kłaczyski, Pniewy, ul. Jeziora 16. 47751g

Sprzedam P-70. Wiśniewa 10a. 47760g

Lokale

Przedsiębiorstwo państwowe, poszukuje pokoju jednoosobowego. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 47876g.

W dniu 15 grudnia 1974 r. — ZŁOTA NIEDZIELA

Dla umożliwienia dokonania zakupów upominkowo - świątecznych czynne będą w godzinach od 10 — 17



wszystkie sklepy z artykułami przemysłowymi w centrum, na ciągach handlowych i osiedlach oraz kiermasz świąteczny w hali nr 7 — 8.

POZNAŃSKI HANDEL POLECA W DUŻYM WYBORZE UPOMINKI:

DLA PAŃ — w dobrze zaopatrzonych sklepach galanteryjnych, z artykułami kosmetycznymi i gospodarstwa domowego;

DLA PANÓW — w sklepach specjalistycznych galanteryjnych, z artykułami sportowymi i drogerijnymi.

Prezenty kupione w „Domu Dziecka” i sklepach zabawkarskich sprawią dużą radość naszym milusińskim.

ŻYCZYMY POMYŚLNYCH ZAKUPÓW!

8136-K1

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Wydawnictwo Prasowe, Poznań, ul. Grunwaldzka 19 — przyjmie na stałe palacza centralnego ogrzewania do obsługi kotła Ek-IV.

Zgłoszenia — w pokoju nr 22. Poznańskie Wydawnictwo Prasowe, Poznań, ul. Grunwaldzka 19 — przyjmie zaraz pomoc kuchenną.

Zgłoszenia — pokój 16. 132-B

Zguby Różne

Zaginął pies, czarny pudel średni, z czerwonym obrozą. Dla uczciwego znalazcy wysoka nagroda. Poznań — Jeżyce, ul. Dobrza 27, po godz. 15. 48659g

Zgubiono portfel wiejszą gotówką. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Kazimierz Kistowski, Kostrzyńska 14, kod 62-014 — Pobiedziska. 49684g

Dobre pianino oddam za przewóz mebli (sypialnia), odległość 300 km. Rolna 64a m. 2. 49408g

Poszukuję pomieszczenia na warsztat lakierniczy, również powiat. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 48749g.

Wielkopolskie Zakłady

Automatyzacji Kompleksowej

„MERA — ZAP — MONT”

ul. Czerwonej Armii 66/72 61-807 Poznań

poszukują

POWIERZCHNI LOKALOWEJ

ca 150 m² z numerem telefonicznym

możliwie blisko Centrum

od 1 stycznia na czas nieograniczony.

Oferty prosimy kierować pod w/w adresem do Działu Zaplecza i Transportu (pokój 503). 8446-K1

Przetarg

Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa - Książka - Ruch” Poznańskie Wydawnictwo Prasowe w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 19 — ogłasza

II PRZETARG NIEOGRANICZONY — na sprzedaż samochodu osobowego marki Wolga M-21, nr silnika 959385, nr podwozia 525575. Cena wywoławcza 57.750,— zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 28.XII br. o godzinie 11 w Poznaniu przy ul. Grunwaldzkiej 19.

Samochód oglądać można na dwa dni przed przetargiem w godzinach od 10 do 12 przy ulicy Grunwaldzkiej 19.

Przystępujący do przetargu winien wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie PWP Poznań, ul. Grunwaldzka 19, pokój 30, w godz. od 13 do 14, najpóźniej w przeddzień przetargu. 130-B

† Dnia 12 grudnia 1974 r. zasnął w Bogu mój szlachetny, drogi mąż, nasz kochany tatuś, teść, brat i dziadek

mgr ANTONI BUJAKIEWICZ

b. oficer 15 PAL-u, powstaniec wielkopolski, odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym.

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o godzinie 12.30 na cmentarzu junikowskim.

Zona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Poznań, ul. Włodkowica 30. 49636g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 12 grudnia 1974 r. zmarła nasza najdroższa matka, teściowa, babcia, prababcia i siostra, przeżywszy lat 87, sp.

MARIA MIKOŁAJCZYK

z domu Hederych

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o godzinie 14 na cmentarzu św. Piotra w Gnieźnie.

W smutku pogrążona córka z rodziną

Gniezno, ul. Budowlanych 41a m. 5. 49655g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 12 grudnia 1974 r. odszedł od nas na zawsze, namaszczony Olejami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść, brat i dziadek, sp.

SYLWESTER WASIAK

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 15 bm. o godz. 14 z kaplicy cmentarza parafialnego w Krzyżownikach.

W nieutulonym smutku pogrążona

żona z rodziną

Uprasza się o nieskładanie kondolencji. Poznań, ul. Kołobrzeska 20. 49688g

Dnia 13 grudnia 1974 r. zmarł po ciężkiej chorobie

doc. dr hab.

STEFAN KUBICA

powstaniec wielkopolski, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem Niepodległości.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 17 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim,

o czym zawiadamia

żona z rodziną

Poznań, ul. S. Engla 30a m. 4. 49736g

Dnia 13 grudnia 1974 r. zmarł mój kochany mąż, brat, szwagier, wujek, przeżywszy lat 55

FELIKS ŁAWNICZAK

mistrz kowalski

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o godzinie 14 na cmentarzu parafialnym w Komornikach.

W smutku pogrążona

rodzina

49699g

W dniu 11 grudnia 1974 r. zmarł przeżywszy lat 67 nasz wzorowy i ceniony pracownik

STEFAN KONIECZNY

Rodzinnie Zmarłego składamy wyrazy serdecznego współczucia.

Dyrekcja — POP — Rada Zakładowa oraz pracownicy

Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Powszechnie Domy Towarowe w Poznaniu. 8230-K1

W dniu 13 grudnia 1974 r. zmarła w wieku 83 lat po długich i ciężkich cierpieniach nasza najdroższa matczka i babcia

PELAGIA KĄKOL

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 16 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążeni

córka i syn z rodzinami

Poznań, ul. Matejki 40 m. 14. 49714g

Dnia 11 grudnia 1974 r. zmarł nasz długoletni i ceniony pracownik

LUDWIK PATERCZYK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 16 grudnia br. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.

Rodzinnie Zmarłego serdeczne wyrazy współczucia składają

Dyrekcja, POP PZPR, Rada Zakładowa i współpracownicy

Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Mięsnego w Poznaniu. 8253-K1

Dnia 9 grudnia 1974 r. zmarł nasz długoletni pracownik

STANISŁAW MIRKIEWICZ

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłego składają

Dyrekcja Spółdzielni Mieszkaniowej, Rada Zakładowa, POP oraz współpracownicy. 3145-K1

Dnia 11 grudnia 1974 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach nasz kochany mąż, ojciec, teść i dziadziuś, przeżywszy lat 61

LUDWIK PATERCZYK

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o godzinie 14 na cmentarzu na Miłostowie (Główna).

Pograżona w smutku

żona z rodziną

49637g

Dnia 10 grudnia 1974 r. zmarł nagle

mgr MARIAN NIESIOŁOWSKI

kierownik Działu Rewizyjnego

W Zmarłym straciliśmy zasłużonego i ofiarnego pracownika oraz wzorowego koleżę.

Rodzinnie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 grudnia 1974 r. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

Dyrekcja, Samorząd Robotniczy, załoga Wielkopolskich Okręgowych Zakładów Gazownictwa w Poznaniu. 8232-K1

† Dnia 11 grudnia 1974 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł mój najukochańszy mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy 75 lat, sp.

STANISŁAW DREGER

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 bm. o godzinie 14 na cmentarzu w Wierzeniu n. Notecia.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Wieleń n. Notecia. 49636g

† Dnia 13 grudnia 1974 r. zakończyła swój pracowity żywot, całym sercem oddana moja najdroższa żona, mama i babcia, sp.

AGNIESZKA WOLNA

z domu Wiecheć

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 16 bm. o godz. 13 na cmentarzu Główna - Miłostowo.

W smutku pogrążony

mąż z dziećmi

Poznań, ul. Rozewska 3. 49719g

Dnia 12 grudnia 1974 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza kochana matka, teściowa i babunia, przeżywszy lat 79, sp.

z Dziubińskich

JADWIGA SZCZAWIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o godzinie 13.40 na cmentarzu junikowskim,

o czym z żalem zawiadamiają

syn, synowa i wnuczki

Poznań, al. Wielkopolska 12. 49659g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 12 grudnia 1974 r. zmarł nagle mój najukochańszy mąż, nasz drogi ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 66, sp.

LEON GADZIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o godzinie 11 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

49675g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 12 grudnia 1974 r. zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach, namaszczony Olejami św., mój kochany mąż, nasz najlepszy ojciec, teść i dziadek, sp.

KAZIMIERZ KAPALA

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 bm. o godzinie 12.10 na cmentarzu górczyńskim,

o czym zawiadamiają

żona z dziećmi i rodzina

Poznań, al. Matejki 63 m. PL. 49726g

† Dnia 11 grudnia 1974 r. zmarł po ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., mąż, ojciec, wujek i dziadzio

STANISŁAW NOWAK

emeryt MPK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 16 bm. o godz. 10.30 na Górczynie.

W smutku pogrążona

żona z dziećmi

Poznań, Górczyńska 31a m. 7. 49661g

Zastępcy Dyrektora d/s Handlowych

W poznańskich sklepach

Ozdoby choinkowe mało widoczne

Nieodłącznym elementem nadchodzących świąt jest choinka tradycyjnie już zdobiąca w tym okresie nasze

mieszkania. Pięknie udekorowana licznymi ozdobami, rozświetlona barwnymi lampkami — stanowi o wyjątkowej, bodaj niepowtarzalnej atmosferze.

Otrzymujemy jednak sygnały od naszych Czytelników, że w tym roku zaopatrzenie poznańskich sklepów w ozdoby choinkowe wiele pozostawia do życzenia, gdyż jest gorsze niż w latach minionych. Przede wszystkim zauważalny jest niezbyt szeroki wybór — zarówno jakościowy jak i ilościowy — i uboższa ekspozycja w sklepach prowadzących ich sprzedaż. A pamiętamy przecież jak niedawno urządzano specjalne stoiska z ozdobami choinkowymi, cieszące się wówczas

Przyczynek

Masz samochód to cierp...

Osiadłe Kosmonautów na Winogradach istnieje zaledwie rok. Ale już niejedno krotkie trafilo na łamy prasy z powodów raczej niechlebnych. Niestety, powodów do narzekania jest mnóstwo...

Tym razem parę słów na temat doli (a raczej niedoli) właścicieli samochodów. Administracja osiedla wychodzi z prostego założenia: masz samochód to cierp. I zgodnie z prawem biurokratycznego działania wymaga, egzekwuje, upomina, grozi — sama nie wywiązując się z podstawowych obowiązków. Wiadomo, że samochód musi gdzieś stać. Nic to jednak nie obchodzi gospodarzy Osiedla Kosmonautów. Mimo ciągłych zapewnień o kompleksowości oddawania osiedli, mimo deklarowania na każdym kroku dobrych chęci w stosunku do mieszkańców — ciągle jakoś coś się partaczy.

Istnieje u nas bardzo dobry zwyczaj, iż nie wolno wprowadzać samochodów do wewnątrz osiedla. Stuszuje. Tylko — to pytanie kierujemy do administracji Osiedla Kosmonautów, która ra wszystkie drogi wewnętrzne opatrzyła znakami zakazu ruchu — gdzie zostawić samochód, jeżeli nie wyznaczono na ten cel ani jednego metra kwadratowego (chodzi o zespół budynków 9 do 13)? Parking, owszem, zaczęto budować, ale zima zapewne wykonawców zaskoczyła, bo robotę porzucili. Dla odważnych, a takich jest niewielu, pozostaje do parkowania, ulica Murawa. Tylko, że to jest taka raczej wiejska arteria o wielkomiejskim ruchu. Autobusy, ciężkie samochody i inne pojazdy budowlane, mnóstwo samochodów osobowych. A wszystko to w błotnistej mazi, i — wieczorem tuż przed nocą — w egipskich ciemnościach. Pozostawienie tam samochodu jest gwałtem się na jego uszkodzenie.

Właścicielom samochodów pozostaje więc łapanie przepisów, ryzykowanie mandatami i zatargu z administracją, za wjechanie między bloki i pozostawienie tam na noc pojazdu. Mogą jednak spokojnie spać... (k)



Na Piekarach i w innych punktach Poznania rozpoczęła się sprzedaż choinek. Jak już pisaliśmy, leśnicy mają nam dostarczyć 45 000 drzewek.
Fot. — K. Przychodźki

dużym powodzeniem. Czyżby zatem w tym roku nasze choinki miały prezentować się mniej okazale? Sądymy, że poznański handel zadba o to, aby tak nie było.

Właściwie zaopatrzenie poznańskich sklepów w ozdoby choinkowe nie powinno chyba nastrożać większych trudności, jeśli wziąć pod uwagę fakt, iż na terenie Wielkopolski znajdują się ich producenci. (pik)

Spotkanie prokuratorów

W Poznaniu odbyła się odprawa prokuratorów powiatowych przybyłych z województwa: koszalińskiego, szczecińskiego, zielonogórskiego i poznańskiego. Obecny na odprawie Prokurator Generalny PRL dr Lucjan Czubinski dokonał oceny stanu przestrzegania praworządności w kraju. Podkreślił ogólną poprawę bezpieczeństwa, porządku i dyscypliny społecznej oraz nałożył kierunki działania organów prokuratury w zakresie walki z przestępczością gospodarczą i kryminalną oraz wspomnieli o rozwijaniu różnorodnych form działalności profilaktyczno-wychowawczej. (na)

Zbigniew Zapisiewicz o pracy nad słowem

Znany z filmów, słuchowisk radiowych i z Teatru Telewizji, wybitny aktor scen warszawskich — Zbigniew Zapisiewicz będzie gościem w niedzielę i poniedziałek w Poznaniu. Jako prelegent Ośrodka Kultury Mowy Polskiej w Warszawie odbędzie on dwa spotkania, których tematem jest praca aktora nad słowem.

Jutro o godzinie 15 w Zespole Szkół Ekonomicznych przy ul. Śniadeckich 54/58 spotka się z młodzieżą należąca do klubów „Proscenium”, zaś w poniedziałek będzie gościł w Miejskiej Bibliotece Publicznej im. E. Raczyńskiego przy pl. Wolności. Początek tego otwartego dla wszystkich spotkania o godz. 18. (kos)

Gwiazdkowa niespodzianka

Aby uprzyjemnić pobyt dzieciom przebywającym w okresie przedświątecznym w poznańskich szpitalach, pracownicy Ogrodu Zoologicznego postanowili złożyć im wizyty. Nie są to jednak zwykłe odwiedzin, bowiem towarzyszą im oswojone zwierzęta, m. in. ichneumon, wąż, chomik i wiele innych.

W miniony czwartek pracownicy ZOO złożyli pierwszą wizytę dzieciom przebywającym w Wojewódzkim Szpitalu Dziecięcym im. B. Kryświckiego. Małe pacjenci z przyjemnością wysłuchali opowieści o życiu ichneumona (zwierzę drapieżne) oraz węża, ich przygodach i zwyczajach.

Przed Gwiazdką jeszcze wielu małych pacjentów będzie mogło zapoznać się z życiem niektórych zwierząt oraz przekonać się, że oswojone wcale nie są groźne. (a)

INFORMUJEMY

Dzisiaj godz. 18 ● W Salonie PTF przy ul. Paderewskiego 7 otwarcie wystawy „XI Biennale Fotografii Przyrodniczej”. Wystawa do 10 stycznia — codziennie godz. 10-18, w niedziele i święta 10-15. ● Biuro Wystaw Artystycznych zaprasza na premierę filmu pt. „Słuita z brzozy” o twórczości Józefa Stasińskiego. W „Arsenale” przy Starym Ryнку. ● Koło Polskiego Związku Głuchych zwołuje zebranie w siedzibie związku przy ul. Grunwaldzkiej 88. Jutro ● godz. 9.50 — Wycieczka PTTK do Gniezna; zbiórka na Dworcu Zachodnim — odjazd godz. 10.20, powrót po południu. ● godz. 11 — Zebranie członków ZBoWiD koła Zegrze, w Szkole Podstawowej nr 64 przy ul. Obrotowej. ● godz. 12 w Osiedlowym Domu Kultury „Pod Lipami” na Osiedlu Wielkiego Października rozpocznie się kiermasz plastyki, wystąpi Bogdan Łazuka. Kiermasz będzie czynny do następnego niedzieli w godz. 14-19. ● godz. 15 w kinie „Kosmos” na Winogradach Studencki Turniej Krajoznawczy. W programie filmy krajoznawcze i występy piosenkarzy studenckich. W poniedziałek ● od godz. 9 I Oddział Miejskiego Polskiego Związku Emerytów Rencistów i Inwalidów przy ul. Dominikańskiej wydawać będzie członkom bezpłatne bilety do Opery i Teatru Polskiego na przedstawienia 19 i 20 grudnia. ● godz. 18 Biuro Wystaw Artystycznych zaprasza na prelekcję Lecha Grabowskiego pt. „Male formy

Mini rozmowa za kulisami

Poznaniacy w „Śląsku”

M mało kto spośród tysięcy widzów oklaskujących codziennie występy „Śląska” w sali „Areny” wie, iż ponad tuzin artystów zespołu to rodowici Wielkopolanie. W przerwie wczorajszego koncertu przeprowadziliśmy za kulisami krótkie rozmowy z dwójkiem z nich — Tadeuszem Gudzio, śpiewakiem (basem) chóru i tancerką — Elżbietą Nosek.

— Jak trafił pan do „Śląska”? — zapytaliśmy p. Tadeusza.
— Tak jak bodaj większość moich kolegów: wyczytałem w prasie ogłoszenie o egzaminach do zespołu i postanowiłem — jako były członek poznańskich chórów Kurczewskiego i Stuligrosza — spróbować. Szczęście dopisało — znalazłem się w gronie pięciu (spośród 200 kandydatów) przyjętych. Los też zrzucił, że już po miesiącu intensywnych prób „wzszedłem w program” i stanąłem po raz pierwszy jako „Ślązak” na estradzie. W ciągu trzech lat zjechałem z zespołem niemal cały kraj oraz Francję (dwukrotnie), RFN, Włochy, Austrię a ostatnio USA i Kanadę.

— Zechce pan zdrządzić, co sądzi o publiczności grodu Przemysław członkowie „Śląska” — nie poznaniacy? Dawno przecież nie występowaliście w naszym mieście?

— I mnie serce rośnie, gdy słucham tego co mówią: są zaskoczeni bardzo gorącym przyjęciem, a również świetną organizacją koncertów i wspaniałą salą. Śpiewa się w niej doprawdy doskonale.

Panią E. Nosek (absolwentkę poznańskiej Szkoły Baletowej i historii UAM), przebrną w barwny krakowski strój — poprosiliśmy o wrażenia z podróży za ocean.

— Tournée było pod każdym względem udane — przedstawienia przy wypełnionych salach, świetne recenzje. Najbardziej jednak wzruszyła mnie gościnność Polonii; wielu z nas wróciło z USA bogatszych o nowych przyjaciół. Z wrażeń pozartystycznych najpiękniej wspominam wycieczkę nad Niagarę.

— Święta spędzi pani oczywiście w Poznaniu?

— Jakże mogłoby być inaczej. Po zakończeniu koncertów w naszym mieście nie jadę do Koszęcina. Zostaję w domu do połowy stycznia, spędzając tu tegoroczny urlop.

Warto jeszcze dodać, iż poznaniakiem jest także jeden z dyrygentów „Śląska” — Ludwik Rok, poprzednio dyrygent zespołu „Wielkopolska”.

Rozmawiał: WIG

Spieszyc w Nowy Rok

Zyjemy już w nastroju świątecznym. Wieczorami centrum Poznania zdaje się być krainą z bajki. Na ulicach i za wytrnymi sklepów mienią się kolorowe bombki, parki skrzypią o barwnych światłach, wesóło przybrane choinki przypominają nam o zakupie tradycyjnych drze-

wek. Przed „Okrągłakiem” i Domem Dziecka Mikołaj rozmawia z maluchami i przyjmuje ich zamówienia. W sklepach z zabawkami tłumy; oblegane są zresztą wszystkie sklepy, a zwłaszcza upominkowe. Ożywiony ruch w „Gopłanie” i „Wedlu” zapowiada słodkie święta.

PKP sprzedaż już miejsców ki na dni świąteczne. Zwolennicy narciarstwa wybierają się oczywiście w góry; wielu poznaniaków wyjedzie do swych rodzin, zamieszkających nieraz na drugim krańcu Polski. Tym, którzy tych rodzinnych świąt nie mogą spędzić w gronie bliskich, przychodzi z pomocą poczta. Już teraz odchodzi z Poznania ogromna liczba paczek do krajów bliskich i dalekich. Gwiazdor do trze wszędzie — z upominkiem dla matki, syna, krewnych i przyjaciół. Skrzynki pocztowe stają się coraz pełniejsze — staropolskie życzenia „wesołych świąt” i „do siego roku” na pięknych (nareszcie!) kartkach idą w świat.

Placówki kulturalno - rozrywkowe i lokale przygotowują imprezy na powitanie Nowego Roku. Spóźnialscy szuka ją jeszcze biletów na Sylwestra, a panie szyją kreacje ba lowe.

A potem będą upominki wywołujące radość u dzieci i wzruszenie u starszych, obficie zastawione stoły, zasłużony odpoczynek przy choince, sylwestrowa lampka szampa i karnawałowe walce.

Zbliżanie się nowego roku ma w sobie — jak zawsze — atmosferę pośpiechu, oczekiwania i nadziei, że spełnią się w nim będą wszystkie nasze marzenia i plany. Jednocześnie ostatnie dni roku mijającego mają rytm zwyczajny i nasycone są wyjątkową pracą. Bo przygotowując się do roku Nowego, trzeba przecież dobrze rozliczyć się z rokiem Starym. (gra)

Sygnaly czytelników

● Od kilku tygodni nie oświe tla jest ul. Łomżyńska. Mieszkańcy kilkakrotnie w tej sprawie interweniowali w Zakładach Energetycznych — bez skutku.
● Sprzed gmachu kliniki od strony ul. Jackowskiego usunięto starą mur — i zlikwidowano estetyczny płatek okalający trawnik. Dochodzą nas sły, że dyrekcja kliniki chce zlikwidować trawnik i zrobić tam parking. Może za miarzenia dobre, lecz nie dla nas, mieszkańców domów przy ul. Jackowskiego 35, 37 i 39. Zabiera się nam jedyną zielen w tej okolicy pisze H.B.
● Małgorzata L. zawiadamia o pełnym dziur i kaluż dojeździe do szpitala zakaźnego na Zawadach. Nie najlepiej wygląda również teren wokół szpitala.
● Na ulicy Przemysłowej w okolicy domu nr 45 nie palą się lampy.

● Minął rok jak przekopywano ulicę Konarskiego. Do tej pory nie ułożono wszystkich płytek chodni kowych.

...i odpowiedzi

▲ Poznańskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Gastronomicznego wydało polecenie agentowi prowadzą cemu bufet w Operze, by podawał szklanki do napojów chłodzących.

▲ Dzielnicy Zarząd Budynków Mieszkalnych poinformował nas, że przychodne przeciwko do łazienki lokatora zamieszkałego przy ul. Łokowej 90a m. 10 administracja usunęła.

▲ WPHU „Arged” informuje, że sprzedają podpałki zajmując się Wojewódzkim Przedsiębiorstwem Handlu Opalem i Materiałami Budowlanymi, które nie posiada chwilowo poszukiwanego artykułu.

▲ Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 2 kilkakrotnie zlecało przeprowadzenie dezynfekcji w Hotelu Robotniczym przy Osiedlu Piastowskim 15 Poznańskiemu Zakładowi Dezynfekcji i Deratyzacji, który zlecenie zawsze wykonywał. Często również przeprowadzane są kontrole przez Dzielnicową Stację Sanitar no-Epidemiologiczną i Zarząd Przedsiębiorstwa. Nie stwierdzono zaniedbań i brudnych pomieszczeń.

ODPOWIADAMY

Ryszard Rz. — W tej chwili nie prowadzi się kursów samochodowych kat. „B”. Polski Związek Motorowy, ul. Konfederacka 6a rak 1, będzie przyjmował zapisy od 28. I. 1975 r. a kurs rozpocznie się pod koniec lutego 1975 r. (3898)

Helena N., ul. Obornicka. — Lokator ma prawo w ramach umowy najmu lokalu mieszkalnego do zajmowania mieszkania i jego przynależności, np. piwnicy. Na podwórzu może trzepać dywany, chodniki itp. Na parkowanie motocykla czy samochodu musi mieć jednak zezwolenie gospodarskie. Sprawę należy uzgodnić z właścicielem.

TEATRY

OPERA — g. 19 „Carmen”.
MUZYCZNY — g. 19 „Na szkle malowane”.
POLSKI — g. 19 „Wisniowy sad”.
NOWY — g. 19 „Opera za trzy grosze”.
MARCINEK — próby.

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12.30, 15.30, 18 „Mietlan” (meks. 15 l.), g. 20 „Dziewczyna z pistoletem” (wł. 15 l.).
KDF PALACOWE — g. 15 „Kot w butach” (jap. b.o.), g. 17, 19.30 „Ten trzeci” (NRD 15 l.).
APOLLO — g. 10.30, 13.30, 17, 20 „Potop” cz. II (pol. b.o.).
BALTYK — g. 15.30, 18, 20.15 „Godzina za godziną” (pol. 15 l.).
GONG — g. 10, 12, 16 „Bolesław Śmiały” (pol. 15 l.), g. 18, 20 „Frau lein Doktor” (jap. 18 l.).
GRUNWALD — g. 17, 19.30 „Kabaret” (USA 15 l.).
GWIAZDA — g. 16, 18, 20 „Drugi człowiek” (pol. 15 l.).
KOSMOS — g. 17.30 „Szach królowej brylantów” (radz. 15 l.).
MALTA — g. 16 „Winnetou wśród Sepów” (jap. b.o.), g. 18, 20 „Y-17” (bułg. 15 l.).
MINIATURA — g. 15.30 „Królewna w osłej skórce” (fr. b.o.), g. 17.30, 19.30 „Goście” (USA 15 l.).
OLIMPIA — nieczynne.
OSIEDLE — remont.
PANCERNIAK — g. 17, 19.30 „Aferzysta” (radz. 15 l.).
PRZYJAZŃ — g. 15.45, 17.45, 19.15 „Wujaszek Wania” (radz. 15 l.).
RIALTO — g. 15, 17.30, 20 „Sza leństwo miłości” (norw. 18 l.).
RUSZAŁKA (Szwarcz) — g. 16, 19 „Potop” cz. II (pol. b.o.).
SCALA — g. 16, 18, 20 „Sztanaryści” (fr. 15 l.).
TECZA — g. 17 „Z księgi królów” (radz. b.o.), g. 19 „Jak to się robi” (pol. b.o.).
WARTA — g. 10 „Przygody Huka Finna” (radz. b.o.), g. 12.30, 15, 17.30 „Porwanie” (fr. 15 l.), g. 20 „Buntownik bez powodu” (USA 15 l.).
WCZASOWICZ (Puszczkowie) — g. 14.45 „Serafino” (fr. 15 l.), g. 16.45 „Zbrodnia w klubie tenisowym” (jap. 18 l.).
WILDA — g. 10.30, 13.30, 15.30, 17.30 „Potop” cz. II (pol. b.o.), g. 22.15 „Strach na wróble” (USA).
WRZOS (Luboń) — nieczynne.
WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „Był sobie glina” (fr. 15 l.).
FOTOPLASTIKON — g. 13-18 „Londyn” cz. II.

KONCERTY

Aula UAM — g. 19.30 — IV koncert „Pro Sinfonika” I stopnia. Poznański Zespół Madrygalistów i Poznański Zespół Perkusyjny.

DYZURY

SZPITAL: interna, chirurgia ogólna, laryngologia — ul. Mickiewicza 2; okulistyka, neurologia — ul. Włókna Młodych 7; psychiatria ul. Szpitalna 29/33.
Pogotowie Ratunkowe dla Poznania (ul. Chelmońskiego 20); wy padki uliczne, tel. 999; nagłe zachorowania i cięższe wypadki, tel. 66-00-66 Inf. lekarska 637-35.
Centralny Ośrodek Informacji Medycznej Służby Zdrowia w Poznaniu, tel. 989.
Miejska Lecznica dla Zwierząt ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414 — g. 9-21 (w nocy nagłe wypadki).
Telefon zaufania — tel. 988 (sprawy młodzieżowe), 980 (porady prawne i psychiatryczne).
Apteki tylko dyżury nocne: Dzierżynskiego 349, Dąbrowskiego 140/142, Głogowska 107/109, Główna 53, Mickiewicza 22, Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Słowiańska, Starecka 18.
Czynna całą dobę: al. Marcinkowskiego 11.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.35 W kręgu muz. instrumentalnej; 9.05 Dla klas III i IV (wych. muzyczne); 9.25 „Grupa II”; 9.30 Moskwa z mel. i piosenką; 9.45 Gra i śpiewa Jose Feliciano; 10.08 Tańce z różnych epok; 10.30 Śpiewają Po inter Sisters; 11 Z lubelskiej forteki; 11.18 Nie tylko dla kierowców; 11.30 Konc. chopinowski z nagrań W. Kędry; 12.25 Śpiewa zespół „Anawa”; 12.40 Konc. żywe; 13 Muzykanci lud. z Lubelskiego; 13.30 Przeboje z dyskoteki; 14.05 Spotkanie z piosenką radziecką; 14.35 „Lowa głowa” — album Herbie Hancocka; 15.10 Muzyka i poezja; 16.10 Propozycje do „Listy przebojów”; 16.30 „Podróże muzyczne po kraju”; 17 Radiokurier; 18 Muzyka i Aktualności; 18.30 Przeboje non stop; 19.15 Gwiazdy jazzowych festiwali; 19.45 Z księgarskich witryn; 20 Program z dy waniakiem; 21.05 „Francuskie mel. filmowe”; 21.43 Stan Getz — saksofon; 22.15 Mikrorocital wieczoru — K. Prokko; 22.30 Sobotnia dyskoteka; 0.10 Konc. żywe od Polonii zagranicznej; 0.30 Program nocny z Białegoostoku.
WIADOMOŚCI: 5, 6, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 22, 23, 24, 1, 2, 2.55.
PROGRAM II: 8.35 Sprawy codzienne; 9 Konc. Chóru PR i TV we Wrocławiu; 9.20 Bezpieczeństwo na jezdni zależy od nas samych; 9.30 F. Schubert: V Symfonia B-dur; 10 Teatr PR — Studio Współczesne: „Zdarzenie w dzień wigilijny” słuch. R. Szirmai; 11 Dla szkół średnich (wych. obywatelski): Cykl: „Giedla propozycji”; 11.20 — W. A. Mozart: Ronido

a-moll na fortepian; 11.40 Mel. z Krakowskiego; 12.05 Feliet. Petera Kutschki; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 13 Dla klas III i IV (jez. polski); „O babule-zielarecz” słuchowisko; 13.20 „Utwory wiolonczelowe w nagrańach R. Jabłońskiego”; 13.35 „Terra incognita” fragm. opow. N. Biczni; 14 Wiecej, lepiej, taniej; 14.15 Rep. lit. „Moi uczniowie”; 14.35 „Z twórczości T. Szelligowskiego”; 15 Program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 „Gdzie wesele tam muzyka”; 15.50 Przegląd czasopism reg. 16 „Czata” — magazyn wojskowy Studia Młodych; 17.25 Z cyklu: „Poznań literacki” — fel.; 17.35 Aud. społeczna; 17.50 Radioexpress; 18.05 Grajaca szafa; 18.40 Radiolatarnia, czyli przewodnik popularno-naukowy; 19 „Missa de Angelis”; 19.15 Lekcja J. francuskiego; 19.30 „Matysiakowie”; 20 Ze świata opery; 20.30 Notatnik kulturalny; 20.40 „Kacik starej płyty”; 21 „Wesoły kramik”; 21.15 „Pieśni I. Strawińskiego śpiewa Cathy Berberian”; 21.55 Spotkanie z mistrzem gitary klasycznej; 22.30 Zespół „Dziwielka”; 23 R. Schumann Humoreska B-dur op. 20 na fortepian; 23.40 Konc. instrum. Vivaldiego.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.
PROGRAM WŁASNY: 16.15 Program stereofoniczny; 19 Ogólnopolski program stereofoniczny.

PROGRAM III: 8.05 Kiermasz płyt; 9.30 Debiuty płytowe sprzed lat; 9 „622 upadki Bunga” — pow. S. I. Witkiewicza; 9.10 Ballady Guy Bearta; 9.30 Nasz rok 74; 9.45 Interadio — magazyn muz.; 10.15 W rytmie boogie-woogie; 10.35

Dzień jak co dzień — mag.; 11.40 „Hece z panem sierżantem” pow. Mac Hymana; 11.50 Mikrorocital Chico Buarque de Hollanda; 12.25 Za kierownicą; 13 Na łódzkiej antenie; 15.10 Piosenki z różnych obrotów; 15.30 60 minut na godzinie; 16.30 „Monolog Elektry”; i inne piosenki Giulii Croccheli; 16.45 Nasz rok 74; 17.05 „622 upadki Bunga” — pow.; 17.15 Kiermasz płyt; 17.40 Pół żartem, pół serio; 17.50 Muzykowanie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Muzykalny de tektyw; 19.15 Książka tygodnia; 19.35 Muzyczna poczta UKF; 20 K rowód tan.; 20.50 „Zapalniczka” słuch. wg opow. Roalda Dahla; 21.05 Aktualności nie tylko muzyczne; 21.50 Gian Carlo Menotti „Medium”; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — L. Russell; 22.15 Powieść w wyd. dw. „Długo i szczęśliwie” J. Broszkiewicz; 22.45 „Tytoniowa droga” Erica Burdoka; 23 Reżytuje M. Zawadzka; 23.05 Spotkanie z Patrikiem Le maitre; 23.50 Gra Errol Garner.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 6.30-7 — TV Technikum Rolnicze — Język polski lekcja 52 — Henryk Sienkiewicz — Nowele; 7-7.30 — TV Technikum Rolnicze — Historia lekcja 8 — Złoty wiek kultury polskiej; 10-10.30 — Dla szkół — Zoologia kl. VII — Świat owadów; 10.35-11.55 — Gdzie jest Wasz dom? — film fab. prod. radz.; 13.45 — TV Technikum Rolnicze — Matematyka lekcja 34 — Badania funkcji; 14.15 — TV Technikum Rolnicze — Uprawa roślin lekcja 22 — Nasien-

nictwo; 14.55 — Telereklama; 15.10 — Redakcja Szkolna zapowiada; 15.20 — Z koszar i poligonów; 15.40 — TV Informator Wydawniczy; 16 — Dziennik (kolor); 16.20 — Sobótka — (dla dzieci); 16.30 — Dla młodzieży — Harcerskie popołudnie; 17.20 — „3 lat po rozruchu” — program publicystyczny; 17.40 — A jednak El Greco — rep. filmowy (kolor); 17.55 — Z cyklu — Światło-czyli notatnik (kolor); 18.15 — „Wariacje bez tematu” — fragmenty baletów do muzyki Benja mina Brittena i Antonio Vivaldiego w wyk.: Mariquity Compe i Stanisława Szymańskiego; 18.30 — Pegaz; 19.20 — Dobranoc (kolor); 19.30 — Monitor (kolor); 20.20 — „Zemsta hajduków” — film fab. prod. rumuński; 21.50 — Dziennik (kolor); 22.10 — Wiadom. sportowe (kolor); 22.20 — Wszystko za wszystko — dyktory Domów Centrum Albin Kostrzewski (kolor); 23.20 — Canzonissima — włoski program rozrywk.

PROGRAM II: 16.50 — Z cyklu Sąsiedzi znad Baltyku — Szwedzkie lasy (kolor); 17.20 — Finał Ogólnopolskiego Konkursu Dyrygentów — wykonawcy: Orkiestra Filharmonii Śląskiej pod dyr. Janusza Konkursu dyrygentów im. G. F. Felterberga w Katowicach; 18 — Dyplom i co dalej — program publicystyczny; 18.30 — Polski film dokumentalny, w programie filmy: 1. Olimpijczycy, 2. Nie tylko dla dzieci; 19.20 — Dobranoc (kolor); 19.30 — Monitor (kolor); 20.20 — Wieczór autorski Jana Stanisławskiego; 21.50 — Artyści których po dziwiamy — Aleksandra Imalska (kolor); 22.25 — 24 godziny (kolor); 23.35 — Serenite — widowisko poetyckie wg opowiadań Jarosława Iwższkiewicza.